

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, SOBOTA, 10-GO MARCA 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 68

SEJM ODESŁAŁ SENATOWI NOWĄ KONSTYTUCJĘ.

Opiero podczas jesienniej sesji Senat będzie nad nią dyskutował.—Nowe prawo podatkowe zostało przyjęte przez Sejm w trzecim czytaniu.

Warszawa, 9 marca.

(B) Dzisiaj od rana panował w sejmie duży ruch, spowodowany obradami komisji, które w przyspieszonym tempie przygotowują materiał dla plenum Sejmu, jako że do chwili zamknięcia sesji parlamentarnej odbędą się najwyżej jeszcze dwa lub trzy posiedzenia.

Projekt o zakazie zajmowania pewnych stanowisk przez posłów i senatorów wywołał długą dyskusję, w której szczególnie, krytykowano zachowanie niektórych adwokatów, piastujących pewne funkcje i senatorskie.

Duże wrażenie wywołała wiadomość, że prezydium sejmu odesłało sejmowi nową ustawę konstytucyjną, ułożoną przez sejm w dn. 26 stycznia. Oczywiście, że przesłanie nowej konstytucji do senatu ma w tej chwili charakter tylko formalny, gdyż z powodu bliskiego zamknięcia sesji parlamentarnej już senat nie zdąży w toku bieżącej sesji przystąpić do prac konstytucyjnych i odroczy je na najbliższe posiedzenie r. b.

Warszawa, 9 marca.

(B) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu odesłano do komisji regulacyjnej 13 wniosków prokuratorskich, poczynając od odpowiedzialności i odpowiedzialności z naróżniejszych stanowisk sejmowych, poczem w trzecim czytaniu przyjęto bez dyskusji przedyskutowaną wczoraj uchwałę do dekretu o prawie przemysłowym.

Po referacie posła **TEBINKI (BB)** przyjęto jednogłośnie i bez dyskusji ustawę o morskich opłatach portowych. Ustawa ta ma wielkie znaczenie dla Gdyni, gdyż rozszerza uprawnienia ministra przemysłu i handlu i umożliwia mu przystosowanie opłat portowych gdynskich do opłat w innych portach, umożliwiając tem samem Gdyni konkurencję z portem europejskim. Referent wspominał, iż liczba przeładunków dokonanych w Gdyni w ubiegłym roku wynosiła ponad 6 milionów tonn, co czyni Gdynię już czwartym z kolei portem na kontynencie europejskim. Mimo to trzeba nadal dbać o rozwój portu gdynskiego i umożliwić mu konkurencję w drodze elastycznych opłat portowych, gdyż cały szereg portów europejskich poważnie przygotowuje się do wydania Gdyni walki konkurencyjnej.

Kilka godzin zajęła ciekawa dyskusja nad nową ustawą zatytułowaną „**Nowa ordynacja podatkowa**”. Referent pos. **RUDZIŃSKI (BB)** objaśnił, że ustawa ma na celu ujednostajnienie przepisów formalnych, proceduralnych i karnych przy wymiarze podatków bezpośrednich a mianowicie podatku gruntowego podatku miejskiego od lokalu, od nieruchomości, od placów, energii elektrycznej, obrotowego, dochodowego i niektórych podatków drobnych. Najważniejszą nowością projektu, o którym już wspominaliśmy z okazji dłuższej dyskusji nad tą ustawą w komisji skarbowej sejmu — jest **skasowanie komisji szacunkowych przy wymiarze podatku**

dochodowego i podatku obrotowego w pierwszej instancji. Poseł **Rudziński** potępił komisje szacunkowe, twierdząc, że miały one obronić płatnika przed zarobczością czynnika urzędowego, ale w praktyce zadania tego nie wykonały tembardziej, że członkowie komisji szacunkowych byli jednak zwykle ludźmi i — musieli popełniać błędy. Przeważnie członkowie komisji szacunkowych przyjmowali milcząco propozycje wymiarowe urzędnika skarbowego, bowiem nikt nie miał możliwości przejrzenia olbrzymiego stosu akt przy szybkim tempie pracy. Płatnik podatków nie miał w komisji szacunkowych żadnej istotnych korzyści, tembardziej, że wszystkie uchwały były podejmowane mechanicznie a nawet odpowiedzialność za to, kto podatek wymierzył, została zgubiona w toku licznych instancji i urzędów. Dalej referent podkreślał, że nowa ordynacja podatkowa wprowadza oprocenowanie na rzecz płatnika nadpłaty co wprowadza odpowiedzialność urzędnika za dokonanie zbyt wysokiego wymiaru. — Ustawa przyspiesza załatwianie odwołań od wymiaru podatków i gwarantuje tajemnicę wkładów oszczędnościowych.

Przeciwno ustawie a głównie przeciwko skasowaniu komisji szacunkowych wypowiedział się poseł **Gruetzmacher (Klub Narodowy)**, twierdząc, że utrata przez płatnika wszelkiego kontaktu z instancją wymierzającą podatek skończyć się musi dla płatnika na pewno źle. Mimo, iż komisje szacunkowe rzeczywiście roli swej nie spełniły,

skasowanie ich wyjdzie na gorsze a nie na lepsze. Podobne stanowisko zajął **POSEŁ LANGER (Stronnictwo Narodowe)** i **POSEŁ KUZYK (Klub Ukraiński)**. W imieniu Ch. D. potępił skasowanie komisji poseł **CZĘŚCIK**, który był zdania, że nowa ordynacja podatkowa wprowadza system dowolności w postępowaniu władz skarbowych.

Poseł dr. **ROTTENSTREICH (Kolo Żydowskie)** w dłuższym przemówieniu podkreślił, że uważa za niewskazany fakt, iż płatnik traci kontakt z urzędem podatkowym a to że komisje szacunkowe rzeczywiście nie cieszyły się należytem uznaniem, kładzie na karb urzędów podatkowych, które przy mianowaniu członków komisji nie liczyły się z opinią izb przemysłowo-handlowych, wybierając ludzi najczęściej nieodpowiadających temu zadaniu. Zdaniem posła **Rottenstreicha** zamiast zniesienia komisji szacunkowych należy sprawdzić i poprawić ich obsadę personalną.

Po jeszcze kilku przemówieniach przystąpiono do głosowania.

Wszystkie poprawki, zgłoszone przez kluby opozycyjne i Kolo żydowskie zostały odrzucone większością głosów **ORDYNACJE PRZYJĘTO W DRUGIM I TRZECIM CZYTANIU.**

Następnie Sejm po krótkiej dyskusji załatwił projekt ustawy o izbach lekarskich wprowadzając dwustopniowy samorząd lekarski a mianowicie **naczelną izbę lekarską**, jako władzę wyższą i terytorjalne izby lekarskie.

Ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta

została przyjęta przez komisję prawniczą Sejmu.—Odroczenie uchwalenia ustawy o zakazie przyjmowania niektórych stanowisk przez posłów.

Warszawa, 9 marca.

(B) Komisja prawnicza w godzinach popołudniowych przyjęła wbrew głosom niektórych stronnictw opozycyjnych przesyłany przez rząd projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzpli

Obszerne uzasadnienie konieczności przyznania przez rząd pełnomocnictw podsekretarz stanu w przemyśle i handlu, w ciągu okresu kryzysowego, w celu wyeliminowania z rządu i to nawet w niektórych najściślejszej parlamentarnie rządów, otrzymują obecnie na dłuższy czas pełnomocnictwa, gdyż sytuacja polityczna często rządy do ustosunkowania się do pewnych zjawisk politycznych z dnia na dzień. Minister skarbowi przypomina, że długotrwałe pełnomocnictwa otrzymał obecnie rząd włoski, amerykański, nie mó-

wiąc o długoletnich pełnomocnictwach rządu niemieckiego, lub rosyjskiego. Nawet rząd angielski otrzymał od parlamentu takie pełnomocnictwa dla unormowania zagadnień polityki handlowej.

Wydaje się, że nowa ustawa o zakazie przyjmowania pewnych stanowisk przez posłów i senatorów nie będzie już uchwalona w toku bieżącej sesji parlamentarnej.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji

Ruch strajkowy opanowuje kraj.—Liczne bomby i akty sabotażu.

Paryż, 9 marca.

Z Madrytu donoszą, że ruch rewolucyjny w Hiszpanji wznaga się. W okolicach Madrytu wybuchły dwie bomby, które zniszczyły wielki transformator elektryczny.

Donoszą również o licznych zamachach bombowych z Walencji, gdzie

ruch strajkowy ogarnia coraz to szersze koła robotników.

Władze postanowiły wydać zakaz sprzedaży broni. Przewidywane jest również zamknięcie licznych stowarzyseń robotniczych.

W Madrycie już zawieszono organizacje komunistyczne, faszystowskie i część socjalistycznych.

Pod koniec dzisiejszego posiedzenia komisji prawniczej zgłoszono mianowicie do projektu ustawy mnóstwo poprawek stylistycznych i merytorycznych. Ciekawe jest, że poprawki zgłaszali również trzej członkowie specjalnej podkomisji, która projekt redagowała. Oczywiście, że zgłoszenie licznych poprawek uniemożliwiło uchwalenie projektu już na dzisiejszym posiedzeniu i komisja odroczyła swe posiedzenie do przyszłego tygodnia, polecając trzem członkom podkomisji przeredagowanie jeszcze raz projektu tej ustawy.

Wobec tego, że zamknięcie sesji parlamentarnej spodziewane jest już na początku nadchodzącego tygodnia — przy puszczeniu należy, że przykre dla niektórych posłów i senatorów zakazy nie wejść w najbliższym czasie w życie i projekt ustawy o tych zakazach odżyje dopiero na sesji jesienniej.

Parada garnizonu Wersalu przed fałszywym generałem

Nowy „Kapitan z Koepenick“ w mundurze francuskiego generała postawił pod broń trzy pułki, stanowiące garnizon Wersalu. — Oszust skonfiskował w kasie pułkowej 25.000 franków.

Paryż, 9 marca.

Wojskowe władze paryskie wspólnie z policją prowadzą dochodzenie w sensacyjnej aferze, przypominającej przedwojenną awanturę kapitana z Koepenick. Jakiś nieznany osobnik, korzystając z zaferowania opinii publicznej i władz sprawą Stawiskiego ubrany w mundur generała zjawił się niespodzianie w godzinach południowych w Wersalu i przedstawiając się za inspektora przysłanego specjalnie przez ministerstwo wojny zarządził alarm całego garnizonu wersalskiego składającego się z trzech pułków.

Surowy generał nie szczędził ostrych wyrzutów oficerom. Ze wszystkiego był niezadowolony, przegląd wypadł jaknajgorzej. Zahukani oficerowie ani przez chwilę nie pomyśleli, iż mają przed sobą fałszywego inspektora.

Generał zwiędził następnie koszary, poczem polecił oprowadzić się po całym pałacu, polecając dokonać inspekcji całego szeregu przetrzebów. Wreszcie zainteresował się gotówką w kasie pułków. Ponieważ był to właśnie dzień wypłaty gaży oficerom, kasy były zaopatrzone w znaczniejsze sumy. Skontrolował listy gaży, znalazł w nich jakies niedokładności i chciał je zabrać razem z kopertami zawierającymi zgórą 100.000 franków. Sprzeciwił się temu oficer-płatnik, powołując się na wyraźny przepis, zabraniający mu wydawania komukolwiek pułkowych pieniędzy. W jednym tylko z trzech pułków zdołał tak nastraszyć oficera-płatnika, iż udało mu się zabrać kopertę, zawierającą 25.000 franków. Oficer zresztą nie podejrzewał, iżby złodziejem mógł być generał, to też o zaginięciu 25.000 franków nie składał

żadnego meldunku, przypuszczając, że musiał się omylić w rachunkach i sprawa się rychło wyjaśni.

Wyjeżdżającego z pałacu generała zegnali zebrane na placu wszystkie pułki prezentowaniem broni i fanfarami. Przed pałacem przegląd wojsk podziwiali tłumy ludzi, zwłaszcza turystów zagranicznych.

Cała afera byłaby pozostała w tajemnicy, gdyby nie pewien profesor architektury, który przechodząc koło pałacu wersalskiego stwierdził, że na frontonie jego ustawiono rusztowania, na których krzątają się robotnicy, objając z tynku ozdoby ścian. Profesor zainteresował się niszczeniem zabytkowej budowli. Oświadczone mu, że z polecenia ins-

pektora ministerstwa wojny fronton pałacu ma być unowocześniony. Profesor miłośnik zabytków udał się do ministerstwa wojny z protestem przeciwko niszczeniu pałacu. Tu wyjaśniło się, że nie dawał polecenia dokonywania prac robotek a w toku dalszych dochodzeń ustalono cały przebieg „generalskiej inspekcji“ w Wersalu.

Zwycięstwo Labour Party w Londynie przy wyborach municypalnych. — Liberalowie nie uzyskali ani jednego mandatu

Londyn, 9 marca.

Ogłoszono ostateczny wynik wyborów municypalnych w Londynie.

Labour Party uzyskała 69 mandatów i posiada na okres następných 3 lat absolutną większość w zarządzie municy-

palnym wielkiego Londynu, który obejmuje 30 samodzielnych gmin miejskich, złączonych w jeden zarząd dla spraw administracyjnych. Konserwatyści zdobyli utrzymać 55 mandatów, tracąc 28 na Labour Party, zaś liberalowie zupeł-

nie zniknęli, tracąc swoich 6 mandatów na korzyść Labour Party.

Analizując wynik tych wyborów, należy podkreślić dwie okoliczności, posiadające pierwszorzędne znaczenie polityczne: 1) Liberalowie zupełnie nie mają w Anglii grunt pod nogami i przestają w ogóle odgrywać jakąkolwiek rolę w życiu politycznym W. Brytanii. 2) Zwycięstwo Labour Party bynajmniej nie jest wynikiem utraty głosów konserwaty-

Liczba głosów oddanych na konserwatyistów w r. 1931 wynosiła 561.000, obecnie zaś wyniosła 592.000. Konserwatyści zdobyli zatem 31.000 głosów więcej. Socjaliści natomiast, którzy w 1931 posiadali 423.000 głosów, uzyskali 681.000 głosów. Głosy socjalistyczne wzrosły więc o 258.000, co stanowi do roku 1931 wynosi wzrost 61 procent.

Zwycięstwo Labour Party polega więc na tem, że o wiele więcej obywateli głosowało na Labour Party, aniżeli poprzednio.

Dowodzi to, iż konjunktura polityczna na jest dla Labour Party niewątpliwie korzystna.

DYREKCJA

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółki Akcyjnej

(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

zawiaiania PP. Odbiorców, że ceny energii elektrycznej za miesiąc LUTY 1934 roku, obliczone na dzień 7 marca 1934 roku stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr 12, wynoszą za jedną kilowatogodzinę dla światła 88,39 gr., a dla siły 32,74 gr. z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

ZARAZEM ZAZNACZA SIĘ, ŻE OBLICZONE PODŁUG UPRAWNIENIA I PODANE POWYŻEJ CENY NIE WPLYNA NA ZMIANĘ DOTYCHCZAS POBIERANYCH CEN ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNA.

Trzy dni bez powietrza i żywności pod ziemią. — Uratowano 4 robotników zasypanych w kopalni pod Bytomiem.

Berlin, 9 marca.

(PAT) Urząd górniczy w Bytomiu komunikuje, że dziś wieczorem oddział ratowniczy po 3-dniowych wysiłkach zdołał wreszcie odkopać 4-ch dalszych górników, zasypanych w kopalni „Kästen-Zentrum“. Wszyscy czterej żyją i odnieśli tylko lekkie obrażenia cieleśne.

Piąty jest jeszcze zasypany ale żyje. Co do 2-ch pozostałych zasypanych niema nadziei, aby udało się ich ocalić. Prace ratownicze prowadzone są dalej.

Nadprezydent prowincji śląskiej wyasygnował 2 tys. marek dla rodzin ofiar katastrofy.

Ratowanie statku „Cieszyn“.

700 ton ładunku jest już na lądzie.

Gdynia, 9 marca.

(PAT) Intensywnie prowadzona akcja ratownicza statku „Cieszyn“, który

osiadł na skałach w pobliżu Helsingforsu, dała pomyślne wyniki. Do dnia 8 b. m. wydładowano z „Cieszyna“ i przewieziono lichtugami do Helsingforsu około 700 ton ładunku w stanie nieuszkodzonym.

O ile pozwolą warunki atmosferyczne, to po prowizorycznym uszczelnieniu dna statek przeholowany będzie w poniedziałek do Helsingforsu, celem dokonania gruntownej naprawy powstałych uszkodzeń.

Arcyksiężna Habsburskowa agituje.

Wiedeń, 9 marca.

(PAT) „Weltblatt“ donosi, że na zgromadzeniu Heimwehry, które zapowiedziane zostało na sobotę 10 b. m. w Moedlingu przemówienie wygłosi małżonka arcyksięcia Antoniego Habsburska, księżna Ileana Rumuńska.

Uratowani rybacy.

Moskwa, 9 marca.

Według ostatnich informacji zdołano uratować wszystkich rybaków, znajdujących się na krze na morzu Kaspijskim.

Minister Radivojevicz zasłużył się kolejnictwu jugosłowiańskiemu.

Mieśtuszne zarzuty posła Skupstiny pod adresem ministra kolei

Białogród, 9 marca.

Przed kilku dniami na posiedzeniu Skupstiny poseł Stanicz rzucił pod adresem ministra komunikacji Radivojevicza oskarżenie, twierdząc, iż minister zawierał umowy na budowę kolej bardzo niekorzystne dla państwa, wskutek czego skarb poniósł straty w wysokości 800 milionów dinarów.

Na wczorajszym posiedzeniu Skupstiny, pod koniec dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji, wygłosił przemówienie minister Radivojevicz i odpowiadając na zarzuty stwierdził, że są one całkowicie zmyśnione i niezgodne z prawdą. Podkreślił on przytem, że w ciągu ostatnich lat stan kolejnictwa w Jugosławii doznał tak wielkiej poprawy, iż obecnie pod względem komunikacji Jugosławia znajduje się w pierwszym

rzędzie państw europejskich. Wszystkie umowy zawarte były w warunkach normalnych, zarówno pod względem finansowym jak i technicznym i interesy państwa pod żadnym względem nie były na rażone na szwank.

Skupstyna przyjęła oświadczenie ministra Radivojevicza hucznie oklaskami.

Zaznaczyć należy, iż minister Radivojevicz uważany jest za najlepszego ministra komunikacji Jugosławii, od czasu powstania państwa. Oskarżenia posła Stanicza, który ongiś był ministrem komunikacji, były osobistą wycieczką i uważane są w kołach politycznych za ukartowaną intrygę.

Po przyjęciu budżetu komunikacji, Izba przystąpiła do dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Akcja antypolska w czeskim Cieszynie

Urzędnikom państwowym nie wolno chodzić do polskiego Cieszyna.

Cieszyn, 9 marca.

(PAT) W związku z akcją antypolską, prowadzoną ostatnio przez szowinistów czeskich na Śląsku Cieszyńskim, urzędnicy państwowi w czeskim Cieszynie nie otrzymali zakaz uczęszczania do polskiego Cieszyna celem odwiedzania tamtejszych lokali publicznych i sklepów polskich. Tem samym zakaz dotyczy pol-

skiego domu reprezentacyjnego „Polonia“ w czeskim Cieszynie.

„Jak postępują szowiniści czescy, świadczy dalej fakt, że akademickie, wiedziana na dzień 7 marca z okazji dzin prezydenta Masaryka, która miała się odbyć w sali „Polonia“, została w statniej chwili przeniesiona do sali w polskiej w Strzelnicy w czeskim Cieszynie“

Kino „ROXY“

Narutowicza 20.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o 12-ej. Na poranki ceny miejsc niższe.

Film wytv. SOWKINO — MOSKWA z inlektatywy prez. Wójka STALINA p. t.

BUNT MAŁYGINA

(ORŁY NA UWIEZI)

W rol. gł. najwybitniejsi artyści TEATRU

RODOWEGO W MOSKWIE —

J. Piewcow i W. Sofronow

oraz artyści scen moskiewskich. — Orkiestra Leningradzkiej Filharmonii

pod batutą dyrygenta N. Rabnowicza.

UCZCIWA GRA.

We wczorajszej półoficjalnej „Gazecie Polskiej” pojawił się niezwykle sensacyjny artykuł p. t. „Fair play” w sprawie nadużyć, popełnianych przez obcy kapitał w Polsce. Artykuł ten ma tak liczne i ciekawe akcenty polityczne i skarbowo-zosopodarcze, że pozwalamy sobie obszerniej go streścić:

Skłopot do artykułu „Gazety” dała sprawa Żyrardowa. Żyrardów jest tu symbolem... nastawień dyspozycji kapitału zagranicznego wobec Polski. Sądy Okręgowe nie tylko w Warszawie, ale w Katowicach i Łodzi w krótkim czasie będą również badać „metod” ocierających się o „prawo karne”. Kapitał nietylko polski, lecz porównu i niemiecki w „przedstawiciel” na łaskarżonych. W Żyrardowie rze- nabrały największej bodaj jaskra- dzięki zuchwalstwu jego właści- skłonnych

niemac, że sojusz polsko-francu- Polacy winni rozumieć jako za- bezpieczeńie macherom narodowo- wości francuskiej uprawiania bez- karne podejrzanych procederów w „solusznictwym” kraju.

Polska jest krajem, w którym wolno dobre interesy, lecz nie wolno i będzie wolno robić nieuczciwych resów. I tego nie zmieni ani żaden pakt, ani żaden pakt nieagresji.

Polsce nietylko wolno, lecz i moż- być dobre interesy. Polska jest bo- krajem o braku kapitału, jest dalej w wielkim, krajem nie egzotycz- lecz europejskim, krajem o ustabi- wanych stosunkach wewnętrznych granicznych, krajem o szybko roz- ajającej się ludności, a więc o roz- zającym się rynku wewnętrznym, em słowem krajem, w którym wa- dochodowości dla lokat kapitało- są obiektywnie.

ie, czy nie najlepsze w Europie? e, że w Polsce można robić dobre esy. Kapitał przyływający do nas, e to, czego szuka: warunki docho- ości i pewności. My skolei—jesteśmy interesowani w przyływie kapitałów granicznych podobnie, jak każdy kraj nym przyroście ludności: chodzi nam em o jaknajśpieszniejsze danie na- zi pracy dorastającym pokoleniom; wartość produkcji podnosiła się ociej, lub conajmniej równie szybko, przyrost ludzi.

ABY KRAJ NIE BIEDNIAŁ.

widzimy w tem niebezpieczeństwa zedania się obcym”, gdyż im szyb- będzie wzrastać ogólna wartość wórczości, tem łatwiej można kapi- nować wewnątrz kraju, a więc tem- niej można odkupić cudze przedsię- wstwa. Nietylko przykład małej Bel- w której niespełna sto lat temu cały przemysł był „zagraniczny”, a dziś sama jest właścicielką nietyl- w zagranicą lecz i przykład Sta- Zjednoczonych jeszcze tuż przed wojną zadłużonych w Europie, a dziś nych największym wierzycielem — wskazuje, że taki pogląd na- at zagraniczny, jaki wypowiedzie- ny wyżej, jest słuszny...

Zdawałoby się mogło, iż z przyły- kapitału zagranicznego do Polski, aby być zadowolone obie strony. Mogłyby być niewątpliwie. Ale... owiem ale, i to bardzo poważne- „ale” tkwi w przekonaniu wielu przedstawicieli kapitału zagranicznego, Polska jest krajem, w którym wolno robić uczciwe interesy, lecz także uprawiać grynderkę. To- czy, że „wolno” łamać prawa, o- abiać urzędy podatkowe, ukrywać rzeczywiste dochody, zawierać fikcyj- umowy „obdłużeniowe”, szmuglo- towary, — a nawet wywoływać bezrobocie, zamykać rentowne zakłady, odrzucać nadchodzące za- czenia, działając już bynajmniej nie w imię danego przedsiębiorstwa, lecz w imię jakichś innych, podejrz- elw celów.

102 wyrok sądu w sprawie Ży- rardowa daje

WYRAŹNY „KOMENTARZ” DLA WSZYSTKICH KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH.

Powłada mianowicie: warunki pracy i zarobku istnieją w Polsce tylko dla uczciwego kapitału. Dla tych, którzy nie mają zamiaru bawić się w spekulację, lecz wytwarzać i sprzedawać pewne towary. Do wszystkich zaś kapitałów i kapitalistów, którzy sądzą, że warunkiem rentowności ich przedsięwzięć muszą być machinacje podatkowe, albo siuchty z fikcyjnymi obdłużeniami, albo demoralizacja środowiska, w sprawie Żyrardowa mówi:

„IDŹCIE DO WSZYSTKICH DJABŁÓW!”

Nie potrzebujemy zagranicznych spekulantów i kłusowników, nie potrzebujemy zagranicznych macherów, ani „kapitałów” o tym typie. Niech siedzą u siebie w domu i tam urządzają „stawiskłady”, „insullady”, czy „barmatłady”. Nie chcemy, mówimy to wyraźnie, zagranicznego kapitału spekulacyjnego. Co więcej — temu, który już tu jest, a nie umie zmienić metod swego postępo-

wania, nie chce czuć, że jest w kraju cywilizowanym, lecz wciąż jeszcze próbuje zachować tak swobodnie, jak w kolonjach... albo u siebie w domu — temu kapitałowi mówimy otwarcie, że połamiemy mu kości. Połamiemy mu kości doszczętnie. Nie będziemy bowiem tolerować metod, wkraczających w sferę „normowaną przez prawo karne”, nie będziemy tolerować używania kopalni czy hut za narzędzia rozgrywek politycznych, nie damy się okpiwać finezjami politycznymi. Nic nas nie obchodzi, kiedy przyjaciele czy slugusi p. Boussaca próbują z powodu Żyrardowa ma- cić dobre stosunki między Polską a Francją, dając fałszywe komentarze do polskich posunęć w dziedzinie „polityki zagranicznej”.

Nic nas nie obejdzie, jeśli analogiczne objawy wystąpią w innych krajach. Uważamy obecnie położenie gospodar- cze i polityczne za sprzyjające dla zro- bienia

OSTATECZNEGO PORZĄDKU

w dość zabagnionych dotychczas sto- sunkach między Polską i t. zw. kapita-

łem zagranicznym. Im wcześniej zrozumi- eją to „kapitałści”, którzy wciąż jeszcze skłonni są uważać, że przez sam fakt zarabiania w Polsce mają mieć prawo do przywilejów i to bardzo szcze- gólnych, bo przywilejów nieczystego zarobku — tem będzie lepiej dla nich samych.

Reasumujemy: Uważamy, że przy- pływ produkcyjnych kapitałów zagra- nicznych do Polski jest pożądanym. Kapi- tał taki znajdzie w Polsce rzeczy dość na świecie rzadkie: obiektywne warunki, wysokiej rentowności, spokój wew- nętrzny i zewnętrzny, swobodę transfe- rową, życzliwe stanowisko władz. Uwa- żamy za niepożądany przyływ do Pol- ski kapitałów spekulacyjnych. I kapitał taki w Polsce spotka się z surowym przeciwdziałaniem i sankcjami za każde wykroczenie.

Jesteśmy uczciwi. Dotrzymujemy naszych zobowiązań zaciskając czasem już nie pas, ale zęby. Żądamy wzajemnie niewiele, lecz stanowczo: żądamy ucz- ciwości.

Fair play — jest to jedyna gra, jaką można z Polską prowadzić w każdej dziedzinie.

Zamach na wybitnego działacza japońskiego, który przyczynił się do ujawnienia skandalicznej afery w przemyśle. — Sprawca zamachu pozbawił się życia

Tokio, 9 marca. (PAT). W miejscowości Kamakura w po- bliżu Jokohamy dokonano zamachu na jednego z wybitniejszych przedstawi- cieli wielkiego przemysłu japońskiego Sandzi Muto.

Do wychodzącego na ulicę ze swej rezydencji Sandzi Muto dał kilka strza- łów młody człowiek, który następnie popełnił samobójstwo.

Jedna z kul rewolwerowych trafiła służącego przemysłowca usiłującego zastąpić swego pana przed strzałami napastnika.

Stan zdrowia ofiary zamachu jest bardzo poważny.

Doktorzy, pielęgniarki go w szpi- talu, gdzie go natychmiast przewiezio- no, nie czynią wielkiej nadziei, iż uda się go utrzymać przy życiu.

Według wszelkiego prawdopodobień- stwa, zbrodnia miała podłoże politycz- ne.

Sandzi Muto jest członkiem Izby niż- szej i zajmuje szereg wybitnych stano- wisk w przemyśle. Muto w ostatnich czasach przyczynił się do ujawnienia, skandalicznej afery w związku z fuzją przedsiębiorstw japońskiego przemysłu stalowego.

Wojska japońsko-mandzurskie zajmą Pekin. Cesarz Mandzuko będzie władcą północnych Chin. — Niemieccy generałowie doradcami chińskiego rządu. — Chińska misja wojskowa w Warszawie.

Tokio, 9 marca. Prasa japońska komentuje szeroko fakt zaangażowania przez rząd chiński generałów niemieckich von Seecta i Falkenhausera w charakterze dorad- ców wojskowych. Przy tej sposobności prasa przypomina wypadki udziału ofi- cerów niemieckich w walkach przeciw- ko wojskom japońskim. Oficerowie ci kierowali artylerią chińska przeciwko japończykom i organizowali akcję o- bronną chińczyków.

Prasa japońska stwierdza dalej, że rząd chiński sprowadził ostatnio trans- port dział przeciwlotniczych z Włoch oraz podpisał nowy kontrakt na dosta- wę z Niemiec 5 tysięcy karabinów ma- szynowych.

wincji Sin-Kiang, a wojskami powstań- czymi generała Mat - Czu - Ina.

Wojska powstańcze okopały się na wzgórzu oczekując ataku wojsk rządo- wych, którymi dowodził gubernator prowincji Czen-Czi-Tsai. Walka była niezwykle zażarta. Powstańcy ponieśli jednak klęskę, wojska rządowe zdobyły całą artylerię powstańców, zagarniając przytem wielu jeńców.

Ludność miejscowa z terenów, zaję- tych poprzednio przez powstańców, o- becnie gorąco wita oddziały rządowe.

Tass donosi, że w krótkim czasie należy spodziewać się opanowania przez władze rządowe całkowicie sy- tuacji na obszarze t. zw. Turkiestanu Chińskiego.

który stałby się stolicą Chin Północ- nych z niedawno koronowanym monar- chą Puy na czele.

Moskwa, 9 marca. Tass donosi: 100 klm. na południe od miasta Urumczy odbyła się wielka bitwa między wojskami rządowymi pro-

Moskwa, 9 marca. Według doniesień sowieckich z Szang- haj, wojska mandzursko - japońskie mają do dnia 15 kwietnia zająć Pekin,

MISJA CHIŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 9 marca. W dniu dzisiejszym pociągiem z Mo- skwy przybyła do Warszawy chińska misja wojskowa w składzie 5-ciu ofi- cerów z generałem Jang-Tsi na czele, wysłana przez rząd nankijski celem za poznania się z armiami europejskimi. Misja wojskowa chińska zatrzyma się w Warszawie przez dzień intrzejszy. Na dworcu przybyłych gości powitali przedstawiciele poselstwa chińskiego w Warszawie.

Zjazd monarchistów austriackich i węgierskich o restauracji Habsburgów w Austrii jeszcze niema mowy

Wiedeń, 9 marca. (PAT) „Neue Freie Presse” podaje w depeszy z Budapesztu informacje o dwudniowym zjeździe legitymistów węgierskich i austriackich.

Jako delegat b. cesarzowej Zyty przybył na ten zjazd wychowawca ar- cyksięcia Ottona hr. Degenfeld.

Większość uczestników konferencji stwierdziła, że sprawa restauracji Habs- burgów przyjęła pomyślniejszy obrót w ostatnich czasach, że jednak czas dla ich

powrotu jeszcze nie nadszedł.

Konferencja starała się ustalić linię wytyczną propagandy w Austrii i na Węgrzech.

Punktem kulminacyjnym propagan- dy ma być przewiezienie zwłok cesa- rza Karola do Wiednia.

W ostatecznym wyniku stwierdzono, że powrót Habsburgów do Austrii jest obecnie nieaktualny i że o wznowieniu cesarstwa w Austrii narazie niema mowy.

Fatalizm przesładuje amerykańskie lotnictwo pocztowe.

Nowy Jork, 9 marca. W dniu dzisiejszym uległy znów roz- biciu dwa samoloty pocztowe, kierowane przez pilotów wojskowych. Jeden spadł w miejscowości Chardon (Ohio), drugi rozbił się na Florydzie.

Od czasu przejścia komunikacji pocz- towej przez wojskowe władze lotnicze, jest to już 8-my wypadek.

Hitlerowcy w Szwajcarii.

Bern, 9 marca. Na terenie Szwajcarii powstał nowy związek narodowych socjalistów, założo- ny przez obywateli niemieckich, zamie- szkałych we włoskiej Szwajcarii.

Walka b. prefekta Chiappe'a z b. prem. Daladierem

przed nadzwyczajną komisją parlamentarną. — Manifestanci paryscy z dnia 6 lutego chcieli dokonać zamachu stanu. — B. minister Frot organizował „drużyny ludzi niebezpiecznych“.

Paryż, 9 marca.

Komisja parlamentarna dla wyświeślenia wypadków z dnia 6 lutego przystąpiła popołudniu do przesłuchania b. premiera Daladier'a, który oświadczył, iż b. prefekt policji Chiappe nie oskarżał przed nim min. Frot o organizowanie oddziałów, któreby mogły zająć miejsce policji, ani o spisek. I w ostatnich swych zeznaniach Chiappe uczynił aluzję do projektowanej organizacji oddziałów, złożonych z b. komunistów, b. socialistów i b. kamelotów królewskich. Fakt ten został ujawniony nie w przededniu 31 stycznia, lecz już o wiele wcześniej. Natomiast Chiappe poinformował Daladier'a o tem, iż Frot przygotowuje się do tworzenia rządu.

Któregoś dnia po odbyciu rozmowy z Chiappe'm Daladier rozmawiał również z ministrami Penancierem i Frottem o aferze Stawiskiego. Daladier pragnął skoncentrować śledztwo w Paryżu i w tym celu chciał przestudiować tę sprawę. Zażądał więc aktów sprawy, które mu doręczono nazajutrz. Zaraz potem Daladier zażądał również sprawozdań Lescouve, Mossego i Plytasa. Na dwa pierwsze raporty trzeba było czekać aż do piątku wieczorem. Po zapoznaniu się z nimi Daladier zarządził przeniesienie szeregu urzędników.

BEZCZYNNOŚĆ WŁADZ.

W raporcie swym Lescouve twierdzi, że odpowiedzialność spada na szefa prokuratury departamentu Sekwany. Afera Stawiskiego nie może być zrozumiana bez zapoznania się z raportami Plytasa i Mossego. Po przeczytaniu tego ostatniego raportu Daladier wyniósł przekonanie, że należy przeprowadzić przesłuchanie administracyjne, celem zapobieżenia bezczynności władz, która spowodowała, iż Stawiski nie został aresztowany w roku 1931, a przynajmniej d roku 1933. Mosse wnosiła przekonanie, że Stawiski mógł być aresztowany już we wrześniu 1933 roku, gdyby przywiązywano znaczenie do raportów inspektora Cousina i gdyby je prefektura przekazała prokuraturze w odpowiednim czasie.

Daladier powziął więc decyzję dokonania wielkich przesunień administracyjnych i poinformował o tem nazajutrz swoich współpracowników. Frot odniósł się do tego przychylnie, wobec czego wkrótce uzgodniono, jakie osobistości należy powołać na stanowiska prefekta policji i dyrektora wydziału bezpieczeństwa.

CHIAPPE NIE CHCE OPUŚCIĆ STANOWISKA.

Daladier zatelefonował więc do Chiappe'a, który podszedł do telefonu dopiero po dłuższym czasie i natychmiast wpadł w ton gwałtownej irytacji. Daladier wspominał Chiappowi o możliwości objęcia przez niego stanowiska prezydenta generalnego w Marokku. Chiappe jednak odpowiedział, że nigdy na to się nie zgodzi. Na ponowne nalegania Daladier'a, Chiappe dał odpowiedź odmowną i oświadczył: „Znajdźcie mi pan na ulicy“.

Daladier podkreśla następnie, że istnieje znaczna różnica między manifestacją w dn. 6 lutego, a manifestacjami poprzednimi. Przedtem manifestanci nie starali się doprowadzić do bójek. 6-go lutego obok elementów poważnych istniały także elementy, pragnące wykorzystać manifestację dla celów politycznych. Chciano wtargnąć do Izby Deputowanych i wywrzeć presję na prezydenta Republiki. Po zanalizowaniu przebiegu wydarzeń Daladier zaznaczył, że MANIFESTANTOM CHODZIŁO O DOKONANIE ZAMACHU STANU.

Po odczytaniu stenogramu zeznań Chiappe, Daladier podtrzymał swe

oświadczenie i twierdził, że Chiappe nic mu nie wspominał o plk. de la Rocque, ani o Patenotre.

KONFRONTACJA CHIAPPE'A Z DALADIEREM.

Następuje konfrontacja z Chiappem, który oświadcza ponownie, iż 31 stycznia o godzinie 13-ej poinformował Daladier'a o swoich obawach i powiedział, iż jeden z jego przyjaciół powiadomił go o tworzeniu osobistej partii Frot'a i o staraniach Frot'a w celu nawiązania kon-

taktu z przewodniczącym Croix de Feu plk. de la Rocque, celem przedstawienia mu pewnych projektów. Na to Daladier miał oświadczyć, że nie posiada nieograniczonego zaufania do Frot'a, ale o tem co mu Chiappe mówi, już wie. Daladier oświadczył, że mowa była o tem, iż Frott przygotowuje nie jakieś oddziały, CELEM PRZEPROWADZENIA ZAMACHU STANU, ale zespół ministerjalny.

Chiappe przypomina, że w czasie tej rozmowy przedstawił Daladierowi stan liczebny organizacji prawicowych i le-

wicowych i zapewnił go o tem, iż może liczyć na policję, która w zupełności wystarczy do opanowania sytuacji.

Chiappe twierdzi, że nie mówił o tem, jakoby Frott organizował drużyny ludzi „podręcznych“, lecz „ludzi niebezpiecznych“.

Przewodniczący odczytuje protokół zeznań, który potwierdza, że Chiappe istotnie tak się nie wyraził.

JEZELI MNIE PAN WYRZUCI NA ULICE...

Następnie Chiappe zaprzecza, jakoby powiedział: „znajdźcie mi pan na ulicy“, twierdząc, że słowa jego brzmiały „wstąpiłem do prefektury bogaty, wychodzę z niej biedny jeżeli pan mnie wyrzuci na ulicę...“ W razie gdyby istotaż Chiappe wypowiedział te słowa, nie wątpiłby, że Daladier niezwłocznie nie zawiesiłby go w czynnościach. Daladier podtrzymuje swe zeznanie.

Przewodniczący uważa, że daladier konfrontacja jest bezcelowa, wobec czego Chiappe opuszcza salę.

Po wyjściu Chiappe'a podjęto daladier przesłuchiwanie Daladier'a.

KRWAWY BILANS WYPADKÓW PARYSKICH

Dwa razy więcej wojskowych i policjantów rannych, niż osób cywilnych.

Paryż, 9 marca.

Przewodniczący parlamentarnej komisji śledczej dla wyjaśnienia wypadków lutowych podał do wiadomości ustalony przez komisję na podstawie dotychczasowych danych bilans ofiar rozruchów w dniu 6 lutego r. b. okazuje się, że liczba zabitych cywilnych wynosiła 17 osób,

zabitych wojskowych 1 osoba. Rannych cywilnych było 627 osób, ponadto odniosło rany 569 policjantów i 695 żołnierzy. Wśród poważnie rannych, którzy musieli się leczyć w szpitalach, — znajdowało się 208 osób cywilnych i 92 agentów policyjnych.

Jak Stawiski pozbawił się życia

Sensacyjne zeznania b. dyrektora bezpieczeństwa, badanego przez komisję parlamentarną

Paryż, 9 marca.

(PAT) Komisja parlamentarna dla afery Stawiskiego przesłuchiwała b. dyrektora bezpieczeństwa Thome, który oświadczył, iż po raz pierwszy spotkał

się z nazwiskiem Stawiskiego w notatce prasowej we wrześniu 1933 r. i natychmiast zwrócił się do prefektury policji o spowodowanie dyskretnego śledztwa gdyż w sprawie oprócz Sta-

Nieudane samobójstwo słynnego adwokata paryskiego, Huberta, obrońcy współpracowników Stawiskiego.

Paryż, 9 marca.

Usiłowanie popełnienia samobójstwa przez jednego z najstawniejszych adwokatów paryskich Raymonda Huberta wywołało kolosalne wrażenie zarówno wśród członków palestry jak i w szerokich kołach społeczeństwa. Hubert był obrońcą współpracowników Stawiskiego, Romagnino i Guibaud Ribaud.

W dniu wczorajszym wezwany on był przez sędziego śledczego na przesłuchanie. Sprawę tę wziął sobie tak do serca, że dziś po wyjściu z domu w towarzystwie swego sekretarza, PRZECHODZĄC PRZEZ MOST NA SEKWANIE, PRZESKOCZYŁ NAGLE BALUSTRADE, RZUCAJĄC SIĘ W NURTY RZEKI. Uratowany przez policję rzecz-

ną, adw. Hubert został przywieziony do kliniki na kurację, zachodzi bowiem obawa, iż nabawił się zapalenia płuc.

Wszystkie dzienniki szeroko komentują to usiłowanie samobójstwa, gubiąc się w domysłach, co było jego istotnym powodem. Faktem jest, że przesłuchanie Huberta przez sędziego trwało kilka godzin. Przypuszczalnie chodziło o dokumenty, ukryte przez oskarżonych. Sędzia śledczy miał twierdzić, że dokumenty znajdują się w rękach obrońcy.

Po przesłuchaniu adw. Hubert wyszedł mocno zdenerwowany.

Po odzyskaniu przytomności miał on wyrazić żal z powodu swego rozpaczliwego kroku.

Ślub królewicza szwedzkiego z córką berlińskiego przedsiębiorcy budowlanego.

London, 9 marca.

W urzędzie stanu cywilnego w Caxton Hall odbył się dziś ślub księcia Sigvarda szwedzkiego, drugiego syna następcy tronu szwedzkiego, z panną Ericą Patzek, córką berlińskiego przedsiębiorcy budowlanego.

Przed gmachem urzędu zgromadziły się niezliczone tłumy ciekawych. Skon-

signowano silne oddziały policji pieszej i konnej celem utrzymania porządku.

W związku z zawarciem małżeństwa morganatycznego, księżę Sigvard traci prawo do tronu oraz tytuł. Krążą pogłoski, że król Gustaw nada mu tytuł hrabiego Sodlingen. Księżę Sigvard liczy lat 27, a jego żona 22 lata. Jest ona katoliczką.

Legendarne miasto królowej Saby--odkryte.

Sensacyjna depeza wybitnego literata z lotu nad Arabją.

Paryż, 9 marca.

Laureat nagrody Goncourtów pisarz Andre Maleraux oraz lotnik Corniglion-Molinier, którzy dokonywali lotu nad Arabją, przestali dzisiaj dziennikowi „Intransigent“ depeza, w której donoszą, że udało im się odnaleźć legendarne miasto królowej Saby, w którym za-

chowały się dotychczas wieżycy oraz świątynie w liczbie 20.

Miasto powyższe ma się znajdować na północnym krańcu Foubat-el-Khali. Maleraux donosi jednocześnie, że dokonał fotograficznych zdjęć legendarnego miasta.

„Intransigent“ przywiązuje wielką wagę do sygnalizowanego odkrycia.

wiskiego zamieszany był dep. Garat.

W końcu grudnia ub. r. policja Stawiskiego aresztowała „Surete Generale“ aresztowała skiego Dyr. Thome potwierdza, że inspektorzy policyjni przed wejściem do willi w Chamonix telefonowali do ryża.

„Surete polecilo im wtedy przezornie.

Komisarz Charpentier przed wyjściem zapukał do drzwi, usłyszał słowo „Proszę wejść“. Komisarz inspektor do towarzyszących mu inspektorów „otwórzcie“.

Rozległ się strzał.

Samobójstwo Stawiskiego wywołało w „Surete Generale“ wielką konsternację, gdyż przypuszczano, iż nastąpił oskarżenia pod adresem władz.

Świadek twierdzi, że Garat nie interwenjował u niego w tej sprawie.

Dyr. Thome nie otrzymał żadnego raportu w sprawie afery szpiegowskiej, w którą miał być zamieszany Stawiski.

Urzędowi bezpieczeństwa dn. 25 grudnia. W tym czasie nie zdarzyło się jeszcze sprawy z rozmiarów afery.

Dyr. Thome nie był bliżej poinformowany o tem, iż Stawiski sibi wenił dzienniki. Na zapytanie, czy w wy-

dział o tem, iż sekretarzem byłby „Volonte“ jest b. kryminalista. Thome syn pracuje w „Surete Generale“.

me oświadczył, że nic nie wiedział o kryminalnej przeszłości sekretarza. dziennikarza nie podlega urzędowi bezpieczeństwa, gdyż pracuje jako inspektor policji kolejowej.

Bezrobocie w Niemczech zmniejsza się.

Berlin, 9 marca.

(PAT) Według statystyki urzędowej liczba bezrobotnych w ciągu lutego spadła o 400 tys. i wyniosła 3 mil. 324 tys. W tym samym okresie ub. r. liczba bezrobotnych wynosiła około 6 milionów.

London, 9 marca.

(PAT) Tow. filmowe „Metro Goldwyn Mayer“, które ostatnio zostało skazane wyrokiem sądowym na zapłacenie Jussupowej 25.000 f. szt. z powodu wystawienia filmu „Rasputin“, zgłosiło apelację od tego wyroku

Ubezpieczalnia jest zadowolona

z wykonanych przez pracodawców czynności zgłoszeniowych. — Z trudem wprawdzie i dużym nakładem dobrej woli, ale jednak — zrobiono. Czy ubezpieczeni będą również zadowoleni?

W związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznym społecznym, cały aparat administracyjny b. Kasy Chorych musiał ulec gruntownej reorganizacji. Nowa organizacja wymagała od pracodawców składania Ubezpieczalni nowych formularzy, których wypełnianie, jak wiadomo, nastręczało spore trudności pracodawcom nieco kłopotów. Ponieważ formularze te stanowiły dla Ubezpieczalni podstawowy materiał do rejestracji ubezpieczonych, wymiaru składek i t. d., przeto zainteresowaliśmy się, jak materialnie ten — pod względem wartości dla celów Ubezpieczalni — się przedstawia.

Naogół biorąc, pracodawcy dobrze wywiązywali się względem Ubezpieczalni. Tylko ci, którzy nie korzystali z „pouczeń”, wydanych drukiem i nie zasięgli informacji w Ubezpieczalni, narażeni byli nawet na niejednokrotne uzupełnienie braków, względnie dokonywanie poprawek w składanych przez nich formularzach. Poza to około 15 proc. ogółu pracodawców dotychczas jeszcze nie złożyło t. zw. „wykazów stanu zatrudnienia” za miesiąc styczeń, narażając się na, ustawą przewidziane, grzywny. Oczywiście, niestety okazuje się, iż w wykazach już złożonych są pewne

usterki, jak np. nie podawanie dat wystąpienia z pracy lub wykazywania w ulamkach przepracowanych dni przez poszczególne pracowników, t. j. wykazywanie np.: 2 dni i 3 godziny — zamiast 3 dni i t. p.

Zdarza się również, że niektóre firmy „dla pewności” oprócz podania w „wykazach” daty wystąpienia z pracy robotnika — niepotrzebnie wymeldowują go jeszcze na formularzach wystąpienia z pracy, co obowiązuje tylko pracodawców drobnych, nieskładających miesięcznych „wykazów stanu zatrudnienia”, a skuteczniających indywidualne wymeldowania i zmiany zarobków pracowników.

Sprawa zaopatrzenia wszystkich ubezpieczonych w legitymacje tymczasowe, przedstawia się następująco:

— Ponad 70 proc. ubezpieczonych już posiada legitymacje. Aby nie narażać ubezpieczonych na stratę czasu — firmy, zatrudniające ponad 10 osób, mogą upoważnić jednego ze swych pracowników do odbioru legitymacji dla wszystkich osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Pracodawca wówczas rozda ubezpieczonym legitymacje za pokwitowaniem, a następnie zwraca pokwitowania Ubezpieczalni, —

natomiast pracownicy małych zakładów podejmują z Ubezpieczalni i kwitują odbiór legitymacji — osobiście. Nowe legitymacje są wydawane ubezpieczonym za okazaniem starej książeczki ubezpieczeniowej i odcinka (pokwitowania formularza zgłoszeniowego).

Ubezpieczeni, którzy jeszcze nie podpisali formularza zgłoszeniowego — nie mają wpisanych do nowej legitymacji członków swych rodzin, narażając ich tem samem na utrudnienia przy zgłoszeniu się o pomoc lekarską. Ubezpieczalnia jednak nie ponosi tu żadnej winy, a ponieważ są sami ubezpieczeni, którzy, niestety, dopiero w ostatniej chwili przed udaniem się ich członka rodziny do lekarza, dopełniają zaniedbanych przez siebie formalności.

Jednak i pod tym względem następuje stale poprawa. Ubezpieczeni, o których wyżej mowa, zgłaszają się coraz liczniej do Ubezpieczalni i — po przedłożeniu starej legitymacji i podpisaniu formularza zgłoszeniowego — uzyskują możliwość natychmiastowego wpisania członków swych rodzin do nowej legitymacji.



Dziś otwarcie Wystawy Prób i Wzorów.

Dziś to jest w sobotę, dnia 10 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w gmachu Banku Handlowego w Łodzi (Al. Kościuszki 15) uroczyste otwarcie Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego, organizowanej pod protektatem Min. Przem. i Handlu oraz p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka.

Na uroczystość otwarcia Wystawy, która przypada w okresie 25-lecia istnienia towarzystwa Wystawy Ruchomej, a która ma być retrospektywnym przeglądem produkcji krajowej przybyć mają z Warszawy pp.: wiceminister przemysłu i handlu p. Floyar - Rajchman, dyrektor departamentu przemysłowego w Min. Przem. i Handlu p. Marian Kandel oraz naczelnik wydziału Min. Przem. i Handlu p. Wańkowicz.

Wystawa poza przeglądem ogólnym dorobku produkcji krajowej reprezentuje jako przejrzysta całość wytwórczości przemysłu włókienniczego i stanowić powinna przez to przedmiot zainteresowania dla społeczeństwa łódzkiego.

Jako jedna z licznych atrakcji, organizowanych w okresie trwania Wystawy wymienić należy m. in. konkurs chórów zarówno z Łodzi, jak i z szeregu miejscowości województwa łódzkiego. Komitet Wystawy przeznaczył dla uczestników tego konkursu cztery cenne nagrody, powołując równocześnie jury konkursowe w osobach pp. prof. Lewandowskiego, Z. Andrzejewskiej i dyr. T. Rydera.

Dziś w dniu otwarcia Wystawy o godz. 7-ej wiecz. wystąpią chóry: mieszany, sumowy, katedralny pod batutą p. Ullasa, żeński „rfa” pod batutą p. Przybyłowskiego i mieszany „Hejnał” pod batutą p. Miłka z orkiestrą.

Dyzuru apiek.
Dziś w nocy dyzurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Mijllera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Ani żyć, ani umierać...

Dwa wstrząsające zamachy samobójcze.

(g) Dwa niezwykle zamachy samobójcze zanotowała wczorajsza kronika pogotowia miejskiego.

W domu przy ul. Piłsudskiego 38, lokator mieszkania na trzecim piętrze, położonego tuż nad strychem, usłyszał wczoraj głuchy huk, dobiegający go ze strychu.

Zaintrygowany tym loskotem, lokator wybiegł z mieszkania na górę.

Tutaj ujrzał widok niezwykle i przerażający. Na podłodze leżał jakiś człowiek. U szyi miał uwiązany pasek. Człowiek był nieprzytomny.

Przybył lekarz pogotowia i posturkowany z mieszczańską w tym samym domu V komisariatu.

Gdy nieszczęśliwy samobójca został przywrócony do przytomności, pierwszym jego słowem był wyrzut pod adresem lekarza:

— POCO PAN RATUJE CZŁOWIEKA, KTÓRY ŻYĆ NIE MOŻE?

Potem denat próbował się bronić i przeskodzić lekarzowi w jego dalszych zabiegach ratowniczych.

Denatem jest Stefan Manela, zamieszkały przy ul. Zamenhofska 26. Manela, gdy mimo swej woli odzyskał wreszcie

słoty, oświadczył, że jest od kilku lat bezrobotny, że jego żona od dwóch lat jest obłożnie chora i, że wraz z trojgiem drobnych dzieci od bardzo długiego już czasu cierpią straszną nudzę. Od trzech dni wszyscy w domu nic nie jedli. Dlatego Manela postanowił zejść ze świata. Los chciał jednak inaczej: rura, na której zawisł, nie wytrzymała ciężaru jego wychudzonego ciała i urwała się.

Manela został odstawiony do domu w stanie b. ciężkim. Manela żyje. Czy będzie miał jednak za co żyć?...

Drugi wypadek, zupełnie niemal identyczny, wydarzył się w domu przy ul. Żelaznej 11. Józef Piotrowski, lokator tego domu, również od długiego już czasu nie pracował i nie miał co jeść. Wczoraj sporządził pętlę i powiesił się na hak od lampy w suficie. Hak urwał się. Wiszący dość wysoko nad podłogą Piotrowski, spadając, doznał okaleczenia głowy i zwichnięcia ręki.

I w tym wypadku sąsiadzi, usłyszeli huk uderzającego o podłogę ciała. Lekarz odratował wisielca i przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala.

Cywil udawał policjanta.

Stał na rogu ulicy i dyrygował pałeczką.

Marzeniem niemal wszystkich chłopaków — do lat pięciu mniej więcej — jest zostać policjantem. I to koniecznie takim, który stoi na rogu, i, jak magik, reguluje ruch. Podniesie rękę: zatrzymują się auta, tramwaje, dorożki... Opuści białą pałeczkę — wszystko rusza.

Ludzie upijają się dwójako: z jednych gdy są „pod gazem” wyłazi zwierzę, z drugich — wyziera małe niewinne dziecko.

Właśnie tak „na dziecko” upijał się widocznie ów człowiek, który w dniu 17 sierpnia zajął stanowisko przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Brzezińskiej i z białym patykiem w ręku — udawał policjanta.

Ten pseudo-policjant, oczywiście w cywilnym ubraniu, spełniał swe zadanie jak najlepiej: pojazdy wszelkiego rodzaju zatrzymywały się i ruszały na skomandowanie pałeczki. Przechodnie z wdzięcz-

nością spoglądali na tego cywilnego regulatora ruchu... A on z dziecinny uśmiechem na ustach

stał wciąż na rogu i dyrygował jak kapelmistrz, prowadzący małe utwory Mozarta naprzykład.

Ta symfonia wielkiego miasta skończyła się jednak po kilkunastu minutach. Znalazł się taki jeden trzeźwy człowiek, który wezwał policjanta, prawdziwego policjanta:

— CO ROBI TEN CYWIL NA ROGU?...

Sen o potędze skończył się. Stefan Pawlicki — oczywiście w stanie pijanym — został odprowadzony do komisariatu. Opierał się jednak po drodze i tłumaczył że przecież nic złego nie zrobił.

Wczoraj sąd skazał Pawlickiego za opór władzy i za nieprawne wkraczanie w jej kompetencje na 8 miesięcy więzienia. (g)



Marzec 10 Sobota

Dzisiaj 40 Męczenników
Jutro Konstant.

Wschód słońca	6.04
Zachód słońca	17.29
Wschód księżycy	4.05
Zachód księżycy	11.08
Długość dnia	11.30
Przybyło dnia	8.13

Tragiczny wypadek. Samochód przejechał kupca.

(gr) Wczoraj o godzinie 11 przed południem, w centrum miasta, tuż naprzeciwko Grand - Hotelu, wydarzył się niezwykle ciężki wypadek przejechania przez samochód kupca łódzkiego.

Józef Lajzer Klingbajl, zam. przy ul. Przechodniej 30, przechodził około godz. 11 przez jezdnię koło Grand - Hotelu, kierując się ku ul. 6-go Sierpnia. Ponieważ nadjeżdżał tramwaj — Klingbajl czekał aż pociąg przejedzie, poczem nagle, nieoczekiwanym krokiem ruszył na drugą stronę ulicy.

W tej samej chwili z ul. 6-go Sierpnia wyłonił się duży samochód osobowy nr. 81923, kierowany przez szofera Lejtera Fajnkuchena. Samochód skręcał w prawo na Piotrkowskiej. Szofer nie zdążył zatrzymać maszyny. Nieszczęśliwy przechodzień dostrzegł wóz zapóźno i zdążył się cofnąć.

Uderzony zderzakami maszyny Klingbajl został odrzucony na kilka kroków od miejsca wypadku. Wóz zatrzymał się. Jednak Klingbajl był już nieprzytomny.

Lekarz pogotowia ustalił połamanie ręki i nogi, wstrząs mózgu i pęknięcie płuc.

W szpitalu Poznańskich Klingbajl, liczący zaledwie 39 lat, zmarł o godz. 2 po południu, nie odzyskawszy przytomności.

Dodatkowa komisja poborowa.

W nadchodzący czwartek, dnia 15 marca r. b. od godziny 8-ej rano w lokalu wydziału wojskowo-policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 165, urządzać będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. w Łodzi - Miasto I.

Na komisję stawić się winni poborowiczowie rocznika 1912 i starsi, którzy dotychczas nie stawili się przed komisją poborową i nie mają uregulowanego punktu do służby wojskowej, zamieszkałego na terenie 2, 3, 5, 6, 8, 9 i 11 komisariatu P. P. oraz ci, którzy otrzymali cenne wezwania z łódzkiego starostwa z dnia 25 marca r. b.

Sala Filharmonji

RODA, dnia 14 marca, o godz. 8.45 wiecz.

Koncert Mistrzowski

JÓZEF SZIGETI

Genjalny skrzypek

Program: Koncert skrzypcowy D-dur nr. 4

Beethoven: Sonata Kreutzerowska op. 47

Debussy: Intermède z sonaty 1917.

Musard: Piece en forme de Habanera.

Musard: Tiguca (Soudades do Bresil).

Musard: Sumare (Soudades do Bresil).

Musard: Cortez-La Pisanella.

Musard: Caprice Nr. II H-mol.

Musard: Caprice Nr. IX E-dur.

Musard: Saens-Ysaye: Caprice en forme de Valse.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

Spółdzielcy Łódzcy na samolot challenge'owy „Spółem”.

Staraniem Koła Czynnych Kooperatystek i Koła Młodzieży Spółdzielczej, odbędzie się w dniu 11 bm. pod protektoratem p. dyr. Wolczyńskiego, poranek wokalnol - muzyczny przy bezinteresownym współudziale chóru im. Moniuszki pod batutą p. Lecha Bursy, artystów łódzkiego Teatru Popularnego p. M. Majchrzakówny-Busiakiewiczowej, reż. K. Opalińskiego, solisty skrzypka St. Dobrowolskiego i orkiestry Koła Młodzieży Spółdzielczej pod batutą St. Dobrowolskiego.

Poranek odbędzie się o godz. 12-iej w lokalu Teatru Popularnego, ul. Ogrodowa 18.

Pozostała reszta biletów jest do nabycia w dniu Poranku przy kasie w cenie od 2 zł. do 1 zł.

Spółdzielcy, stawcie się licznie.
Zarząd Koła Czynnych Kooperatystek.

Przed 1. kwietnia. Pocztówki muszą być przyzwoite

(i) W związku ze zbliżającym się dniem 1 kwietnia, dyrekcje poczt wydały zarządzenie, zakazujące dopuszczania do obrotu pocztówek o treści niecenzuralnej.

Dotychczas z okazji rozsyłania popularnych kart „Prima - Aprilisowych”, jakieś nieodpowiedzialne jednostki płały rozmaitym ludziom figle, wysyłając do nich karty, obrażające moralność publiczną. Tego rodzaju złośliwe kawały nie będą w roku bieżącym tolerowane.

Dokąd pójść wieczorem?

- TEATRY.**
TEATR MIEJSKI — o godz. 4-iej po poł. „Kobiety i interesy”; o godz. 8,45 wieczorem „Towariszcz”.
TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): — o godz. 8,30 „Człowiek, który zabił...”.
TEATR POPULARNY w sali Geyera: — o godz. 8,30 „Szczęśliwej podróży”.
TEATR „ROZMAITOŚCI” (Cegielniana 27) — „No, no, Nanette”.

- KINA.**
CASINO: — „Papryka”.
GRAND-KINO — „Sztuka życia”.
MUZA: — 1) „Małkarada Miłości” i 2) „S.O.S. Góra Lodowa”.
ROXY: — „Bunt Małygina”.
CAPITOL: — „Manowce miłości”.
CORSO: — 1) „Serce olbrzyma” i 2) „Córka pułku”.
CZARY: — 1) „Król cyganów” i 2) „Arsen Lupin, dzentelmen - włamywacz”.
PRZEDWIOŚNIE — „Jęj Królewska Mość”.
RAKIETA: — „Żona na jedną nogę”.
SZTUKA: — „Panna Joetta — moja żona”.
ZACHĘTA: — I „Urwis z Hiszpanii”, II „Dziwny Dom”.
PALACE — „Świat należy do ciebie...”.
METRO — „Przygoda na Lido”.
ADRIA: — „Przygoda na Lido”.
OŚWIATOWY: — 1) „W tajnej służbie” i 2) „W daleki świat”.
L. P. S. — PARK SIENKIEWICZA. — Wystawa drzeworytów p. n. „Sowiety i Polska”.

ZJAZD OFICERÓW 31 PUŁKU STRZELCÓW KANIOWSKICH.

Pod protektoratem gen. broni Lucjana Żeligowskiego odbędzie się w dniu 18 marca 1934 r. w Łodzi zjazd oficerów 31 pułku Strzelców Kaniowskich.

W związku z powyższym dowódca, korpus oficerski i komitet organizacyjny zjazdu proszą wszystkich, którzy kiedykolwiek jako oficerowie (służby czynnej czy rezerwy) pełnili służbę w szeregach pułku, do jaknajbardziej licznego wzięcia udziału w zjeździe. Szczegółowy program zjazdu otrzymają uczestnicy na miejscu.

Koszta związane z organizacją zjazdu i wspólna biesiada wynoszą 8 zł. od osoby. Zgłoszenia na zjazd wraz z kwotą 8 zł. prosimy kierować najpóźniej do dnia 15-go marca b. r. pod adresem: Adjutant 31 pułku Strzelców Kaniowskich. Łódź, ulica 11 Listopada Nr. 62.

ODCZYT W ZWIĄZKU MAJSTRÓW.
We wtorek, dnia 13-go b. m., o godz. 20,30 wycieczki w lokalu Związku Majstrów przemysłu włókiennego woj. łódzkiego, p. inż. Gliksmann odczyt n. t. „Druk natryskowy na tkaninach bawełnianych, wełnianych i jedwabnych”.
Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych gości.

Kto sfałszował: ojciec czy syn?

Członkowie jednej rodziny mają często bardzo podobny charakter pisma.

(as) W końcu ubiegłego miesiąca donosiliśmy o rozprawie karnej w sądzie okręgowym przeciwko Zenonowi Poznerowi, byłemu dyrektorowi gimnazjum oskarżonemu o sfałszowanie dwóch podpisów żyrantów na wekslach, które oskarżony złożył jako gwarancję w Banku Robotniczym.

Oskarżony tłumaczył się, że nie nle wie o sfałszowaniu podpisów. Wyrzcił ponadto przypuszczenie, że najpewniej sfałszowania podpisów dopuścił się jego ojciec — zmarły śmiertelnie samobójczą, jeszcze latem ubiegłego roku.

Na wniosek adw. Lilkera sąd postanowił powołać biegłych kaligrafów, którzy ustalili, czy istotnie żyra na wekslach są sfałszowane ręką zmarłego Poznera, czy też podpisy te podrobił sam oskarżony. Równocześnie obrońca — adw. Lilker zobowiązał się dostarczyć prób pisma nieboszczyka Poznera.

Przerwana rozprawa odbyła się na drugiej sesji w dniu 2 marca. Jednak obrońca ponownie wniósł o odroczenie jej, gdyż nie mógł dostarczyć prób pisma ojca oskarżonego. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Wreszcie w dniu wczorajszym, gdy

obrońca w dalszym ciągu nie mógł dostarczyć rzeczonych pisma, sąd postanowił kontynuować rozprawę. Biegli zbadali jedynie charakter pisma oskarżonego i wynieśli niezwykłą opinię:

Oto jest rzeczą dowiedziona, że często członkowie tej samej rodziny mają podobne charakterystyki pisma. Nietylko dzieci piszą, jak któreś z rodziców, lecz nawet zdarza się, że małżonkowie po latach pożycia upodabniają swe charakterystyki pisma do siebie. O tem traktuje praca znanego biegłego grafologa warszawskiego — Kwiecińskiego, na którą obrońca i biegli się powoływali. Ponieważ podpisy na wekslach noszą pewne znamiona charakteru pisma oskarżonego, pozwala to jedynie wnosić, że mógł je położyć oskarżony, lub jego ojciec.

Ta opinia nie dała sądowi podstaw do wyroku skazującego i Pozner w tej sprawie został uniewinniony. Dowiadujemy się jednak, że w połowie przyszłego miesiąca Pozner stanie ponownie przed sądem, oskarżony o nieprawne pobieranie i przywłaszczenie sobie karczy od woźnych w gimnazjum. W związku z tem oskarżeniem Pozner przesieduje obecnie w więzieniu przewencyjnym.

Pod protektoratem Minist. Przem. i Handlu i P. Wojewody Łódzkiego A. Hauke-Nowaka **DZIŚ uroczyste OTWARCIE**



Wystawy Ruchomej

Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w Łodzi,

AL. KOŚCIUSZKI Nr. 15, tel. 144-77 (w gmachu Banku Handlowego)

Bilety wstępu dla dorosłych gr. 60.
Dla uczniów i szeregowych gr. 30.
Dla publiczności. Wystawa otwarta będzie o godz. 14-iej.

Usunąć burmistrza m. Konstantynowa pragną zblokowane siły gospodarcze jeszcze przed nowymi wyborami.

Konstantynów, 9 marca. Odbyło się tu zebranie prezydium Komitetu Wyborczego Bloku Gospodarczego w Konstantynowie. W zebraniu brało udział przeszło 40 osób, reprezentujących B. B. W. R., Zw. Strzelca, Zw. Rezerwistów, P. O. W., Sokoła, Orle, Narodowe Stronnictwo Pracy, P. P. S. d. Frakcję Rewolucyjną, Związek Zawodowy „Praca”, Związek Właścicieli Nieruchomości, żydów-ortodoków, grupę Niemców prorządowych oraz cechy rzemieślnicze tkaczy, stolarzy, szewców, rzeźników i wędliniarzy. Nadto na zebraniu byli obecni prezes sekcji podmiejskich B. B. W. R. p. notariusz Cwikliński, wice-prezes rady powiatowej B. B. W. R. p. Stasiak, oraz kapitan rezerwy p. Balcerzak. Zebraniu przewodniczył zasłużony działacz społeczny p. A. Ostaszewski. W poszczególnych referatach omawiano plan akcji wyborczej, a w dyskusji uzgodniono postulaty skoordynowanych stronnictw i grup. Dużo miejsca poświęcono dotychczasowej gospodarce miejskiej i jej partyjnej polityce. Między innymi stwierdzono, że wskutek partyjnego nastawienia zarządu miasta i rady miejskiej gospodarka wywołała zrozumiałe rozgorczenie i pogłębiła niechęć do wszystkich niemal przedstawicieli miejscowego samorządu z

burmistrzem miasta p. Władysławem Doleckim na czele. Oświata, zdrowotność publiczna, higiena, opieka społeczna i bezpieczeństwo publiczne — były traktowane przez burmistrza Doleckiego po macoszemu, a pomoc bezrobotnym i zatrudnienie ich na miejskich robotach publicznych urągały najelementarniejszym zasadom sprawiedliwości.

Po wyczerpujących referatach jeszcze raz zaakcentowano, że skoordynowane w komitecie niemal wszystkie ugrupowania społeczne w Konstantynowie pójdą do wyborów zwartym frontem pod hasłem realnego uzdrowienia schorzałej gospodarki miejskiej i trwałej współpracy z rządem i władzami państwowymi.

Po wyczerpaniu tematu obrad uchwalono następującą rezolucję:

Zebrane w dniu 7 marca r. b. prezydium komitetu wyborczego Bloku Gospodarczego w Konstantynowie jednoznacznie potępiła dotychczasową działalność samorządu miasta Konstantynowa wyraża wotum nieufności władzom miejskim i postanawia zwrócić się do władz państwowych z umotywowaną prośbą o usunięcie p. Władysława Doleckiego z zajmowanego stanowiska burmistrza za jego niesprawiedliwą i nader szkodliwą dla miasta i państwa działalność.

Viasta Burjan jako „Rewizor”
w/g nieśmiertelnego dzieła N. Gogola. Następny program „GRAND - KINA”

reż. Ernesta Lubicza, w rol. głównych: Gary Cooper, Fred March i Miriam Hopkins.
Nadprogram: Wizyta mln. Becka w Moskwie Krwawe rozruchy w Wiedniu.
Początek o godz. 12-iej i 2-iej poranki po cenach popularnych. 15-2

Sport

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu Nr. 10. z dnia 9 marca 1934 r.

1) Wzywa się T.G. Sokół (Zduńska Wola) do uregulowania P.K.S. Burzy kwoty zł. 42, jako zwrot kosztów przejazdu na zowody w dniu 16.7. 1933 w Zduńskiej Woli. Niewpłacenie powyższej sumy do dnia 22 b. m. spowoduje automatyczne zawieszenie T.G. Sokół.

2) Wzywa się pod rygorem zawieszenia Makabi (Tuszyn) do zapłacenia Makabi (Pabjanice) kwoty zł. 20 w terminie do dnia 22 b. m.

3) Wzywa się pod rygorem zawieszenia następujące kluby Podokręgu Kaliszkiego do uregulowania sum dłużnych ŁZOPN-owi do dnia 22 b. m.: W.K.S. Prośna, Makabi (Kalisz), Kaliski K.S., Pogoń (Skalmierzyce), Strzelec (Kalisz), Orle (Kalisz), Żydowski K.S. (Sieradz), Strzelec (Sieradz), Sztern — Gwiazda (Kalisz), Sokół (Sieradz), Legja (Skalmierzyce), Tur (Turek).

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

S O B O T A.
Piłka nożna: Boisko Union-Touring przy ulicy Wodnej, o godz. 15.30 mecz towarzyski Ł.K.S. — Hakoah.
Lekkoatletyka: Na boisku przy ulicy Przędzalnianej Nr. 68, o godz. 16-iej biegi dla kobiet, organizowane przez K.P. Zjednoczone.

N I E D Z I E L A.
Piłka nożna: Boisko Widzewa, o godzinie 11-iej mecz tow. Widzew — Makabi; boisko Union-Touring przy ulicy Wodnej, o godz. 11-iej mecz towarzyski: Union-Touring — W.K.S. W Pabjanicach: Kr. Ender — Wima i Sokół — S.K.S.

Lekkoatletyka: Boisko przy ul. Przędzalnianej Nr. 68, o godz. 11-iej bieg 3 klm. dla mężczyzn oraz bieg sztafetowy, organizowany przez K.P. Zjednoczone.

Boks. W Zglerzu w sali przy ulicy Piłsudskiego Nr. 19, o godz. 16-iej mecz klubowe zawody bokserskie, organizowane przez Union-Touring.

P. Konopka przewodniczącym sekcji piłkarskiej ŁKS-u.

Walne zebranie sekcji piłkarskiej ŁKS-u wybrało następujące nowe kierownictwo sekcji: przew. H. Konopka, wiceprzew. dr. Łukasiewicz, sekretarz p. Jędraszczak, członk. kierown. sędzią Salm, pp. Lubawski, Trzmiela, Jasiński i Miller K.

Wybrańcy Warszawy na mecz bokserski z Łodzią.

Kapitan związkowy Warsz. Okręgu Zw. Bokserskiego, p. Nalecz, wyznaczył następujący skład bokserskiej reprezentacji Warszawy na mecz z Łodzią w dniu 18 marca w Łodzi: Rotholc, Małolecki, Pasturczak, Bakowski, Seweryniak, Karpiński, Antczak.

Pozatem dodatkowo zostanie wyznaczony jeszcze jeden reprezentant w wadze lekkiej, w której odbędą się dwubój walki (zamiast wagi ciężkiej).

Wyznaczenie Polusa i Forlańskiego okazało się niemożliwe wskutek kontuzji rąk, jakich doznał obaj pięściarze na mistrzostwach Polski.

Świętosławski wystąpi u Turystów przeciwko WKS-owi.

Świętosławski, który po ukończeniu służby wojskowej, powrócił do Łodzi, zasilił swój macierzysty klub — Union-Touring — został już potwierdzony przez władze piłkarskie dla drużyny łódzkiej i wystąpi poraz pierwszy w dniu jutrzejszym w meczu przeciwko WKS-owi.

Popis gimnastyczny RSS Sztern.

Dziś, w sobotę, dnia 10-go marca, o godzinie 11-iej rano odbędzie się w sali teatru „Rozmaitości” oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przez sportowców łódzkich popis gimnastyczny RSS „Sztern”.
Program popisu odpowiednio i celowo ułożony, da przeglad dotychczasowej pracy sekcji gimnastycznej RSS „Sztern” i niewątpliwie przyczyni się do zwerbowania nowych kadr zawodników dla tej zdrowej i tak zalecanej u nas dziedziny wychowania fizycznego.

O się dzieje w szkole sowieckiej

...perymentowanie zupełnie ustało. — Zniesiono rady uczniowskie i przywrócono pełny autorytet nauczyciela. — Wprowadzono dawne, przedwojenne podręczniki.

Choroba dzieciennego radykalizmu minęła bez śladu.

W chwili, gdy u nas toczą się prace nad reorganizacją nauczania w szkole średniej, rzadko interesująca jest pozycja szkolnictwa w krajach, które eksperymentowały w tej dziedzinie. Wiadomo było powszechnie, że w ciągu ostatnich piętnastu lat wielokrotnie reformowano szkołę średnią. Więści, które dochodziły do nas nie dawały jednak pełnego obrazu. Obecnie ukazała się wyjątkowa książka prof. Sergiusza p. t. „Pedagogika i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej”, która zawiera materiał, odnoszący się do szkoły sowieckiej od chwili rewolucji do ostatniego roku pięcioletniego.

rewolucjonistów przeraziło się tej fallacy ignorancji, która zaczęła zalewać fabryki, urzędy i armię. Profesorowie na WUZ-ach (wyższe uczelnie zawioden) składali raporty, iż tylko nieznaczny procent studentów stoi na poziomie i ma jakieś korzyści z nauki, pozostali — nie mają podstaw elementarnego wykształcenia.

Te głosy spowodowały, iż zajęto się szkołą średnią w sposób bardzo energiczny.

Charakterystyczne jest, że wprowadzono do szkoły cały szereg carskich podręczników. Stary podręcznik algebry Kisielewa, ułożony przed 40 laty, został obecnie wydrukowany w liczbie około 800.000 egzemplarzy i polecony do użytku uczniów. To samo stało się z podręcznikiem trygonometrii Rybkina. Zmienione zasadniczo zostają podręczniki historii, przyrody i geologii, nauki ścisłe jednak będą wykładane tak

samo jak przed wojną. Dużą uwagę położono na naukę języków obcych. W każdej szkole uczniowie będą musieli obowiązkowo uczyć się dwóch obcych języków, niezależnie od nauki języka esperanta. Poza to projektowane jest wprowadzenie do wyższych klas szkoły średniej języka łacińskiego. Z przedmiotów praktycznych wprowadzono obowiązkową naukę stenografii i pisania na maszynie.

Charakterystyczną cechą poprzedniej szkoły sowieckiej było obciążenie uczniów obowiązkami społecznymi. Obecnie zostało to zlikwidowane. Uczniowie, w myśl okólnika władz partyjnych, nie mogą poświęcać na zebrania komsomolu więcej niż 10, a mniej, niż 8 godzin na dekadę. Również nauka wojenna, która zamieniała szkoły nieomal w obozy wojskowe, zredukowana została do 5 godzin na dekadę.

Szkola sowiecka została unormowa-

na. Przemiana nastąpiła w niej bardzo szybko — w ciągu roku zaledwie. Dziś podobna jest ona do szkół zachodnich z niewielkimi zresztą odchyleniami. — Prof. Hassen twierdzi, że teraz dopiero będzie można liczyć na przysze pokolenie, które wyjdzie z właściwej szkoły średniej. Zarówno w życiu praktycznym jak i na wyższych zakładach naukowych, młodzież ta będzie mogła pracować z pożytkiem. Dotychczas miała tylko zapal, nie miała natomiast żadnej wiedzy. Dziś będzie miała jedno i drugie.

To cofnięcie się zrewolucjonizowanej szkoły jest bardzo ważne dla nas w momencie, gdy odbywa się u nas reforma szkolnictwa. Okazuje się bowiem iż zbyt daleko posuwać się nie można. Osiągnięcie pewnej granicy stworzy lepsze warunki nauczania młodzieży szkolnej, zbytne posunięcie się naprzód — wypaczyć może całą ideę nauczania.

Jedynymi aryjczykami są... żydzi

—twierdzi teoretyk rasizmu, autorytet dla hitlerowców, hr. Gobineau.

Sam p. Goebels jest typem wybitnie niearyjskim!

„Deutsche Freiheit” zamieszcza artykuł senatora Henri Berangera, prezesa francuskiego komitetu niesienia pomocy uchodźcom z Niemiec.

Henri Beranger pisze m. in.:
Czytałem „Mein Kampf” i wydaną w 1932 r. książkę „Nazi-Sozi” obecnego ministra propagandy Goebbelsa. W tej ostatniej znalazłem zdanie: „Żydów należy wyteplić jak ochny”. Skorzystałem z pobytu pana Goebbelsa w Genewie, celem uzyskania wyjaśnień. Zapytałem go, co się zarzuca żydom niemieckim.

— Oni nie są Aryjczykami!, brzmiała odpowiedź. Poza to minister twierdzi, że żydzi zajmują za wiele miejsca w życiu publicznym.

A więc zarzuty przeciw krwi i liczebności. Brak jednak zarzutu, któryby zawierał istotne jakieś momenty. Ani też utyskiwania na złe obyczaje lub działalność antypaństwową, słowem nic, coby w najmniejszej chociażby mierze usprawiedliwiałoby prześladowania. Każdy bowiem wie, że żydzi niemieccy byli dobrymi partiotami i że w czasie wojny światowej ofiarnością pod żadnym

względem nie pozostali w tyle za resztą ludności.

Pan Goebels zacytował wobec mnie dane statystyczne: „40 do 70 proc. zawodów wyzwolonych obsadzone jest przez żydów”.

Najpierw więc kwestionowałem ścisłość wątpliwej statystyki, poczem zapytałem, czy takie same różnice stosowane są w odniesieniu do Saksonczyków.

Pan Goebels odrzekł mi w odpowiedzi: „Wirtembergcy są Aryjczykami, żydzi zaś nimi nie są. Są oni nawet „niearyjczykami”, i dlatego zastosowaliśmy wobec nich ustawy wyjątkowe”.

Gdy przy sposobności powtórzyłem to zdanie na publicznym wystąpieniu w Paryżu, audytorjum wybuchło w Paryżu śmiechem.

Żydzi więc nie są aryjczykami! Lecz coż to jest aryjczyk? Czy jest on blondynem o słusznym wzroście, niebieskich oczach i jasnej cerze? Czyż niearyjczyk jest niskiego wzrostu, czarnowłosego o ciemnych oczach i śniadej cerze? (Aluzja do powierzchowności Goebbelsa —

Uw. Red.). Kimże jest Aryjczyk? Niemcy mówią mi: Czytajcie waszego ziomka, hrabiego Gobineau! Francuzowie trudno czytają tego człowieka, którego francuzczyzna jest nam niekiedy miłą, zrozumiałą od obcego języka. Zabrałem się zatem do Gobineau, proroka w innym kraju, gdyż w jego własnym kraju nie dano mu po temu sposobności. Od Gobineau dowiedziałem się, że rasy ludzkie nie są równe. Pierwsze miejsce należy się aryjczykom. Najczystszy wśród aryjczyków są Germanie. Niebawem jednak dowiaduję się od tego Gobineau, że

Niemcy wcale nie są... Germanami. Gdyż germańscy pramieszkańcy dzisiejszych Niemiec zostali wygnani przez Hunnów, Teutonów i Celtów. Czystych Germanów, poucza Gobineau, znaleźć jeszcze można tylko w Szkocji i Skandynawii. Co się dotyczy Niemców, są oni „wybitnym narodem, metysów”.

Lektura stała się szczególnie fascynująca, aż tu na samym końcu dowiedziałem się od hr. Gobineau, że dziś krew aryjska w najczystszej postaci zachowała się u... Semitów, gdyż oni właśnie są najmniej mieszana rasa.

We Francji — konkluduje senator Henri Beranger — nigdy kwestja rasowa nie była wysuwana na plan przedni. Gdy Zgromadzenie Narodowe proklamowało w 1791 roku emancypację żydów, wychodziło ono z założenia, że wartość człowieka określana jest przez jego zasługi moralne i intelektualne.

Bądźmy skromni i nie budujmy naszej ojczyzny na pojęciu rasy. Ja znam jedną tylko rasę: rasę ludzi równych z urodzenia i różniących się od siebie tylko talentem i zasługami.

TEATR ŻYD. W SALI FILHARMONJI III TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA Znakomitych amerykańskich gwiazd

Mae Schönfeld i Irvinga Jacobsona

w największym przeboju granym na wszystkich scenach amerykańskich i europejskich z kolosalnym powodzeniem

„OJ AMERYKA”

Dziś w sobotę 2 przedstawienia o godz. 4.15 po pol. po cenach od 70 gr. do 2.20 oraz o godz. 9.15 wiecz. po cenach normalnych. Jutro w niedzielę PORANEK o godz. 12.15 dla pracującej inteligencji, od 50 gr. do zł. 1.50. Bilety w kasie Filharmonji.

Podpisywać — tylko osobiście.

Charakterystyczny wypadek i wyrok sądu.

(g) Tego rodzaju wypadki jak ten, który był wczoraj przedmiotem rozprawy sądowej, zdarzały się, zwłaszcza dawniej, b. często. Ojciec upoważniał syna do podpisania za siebie weksla nie tylko swym nazwiskiem, ale i swym imieniem, przyjacieli — przyjaciela, znajomy — znajomego.

Ostatnio jednak sądy w kilku wypadkach wyniosły wyroki wysoko skazujące.

Wczoraj zapadł wyrok w tej mierze znamienity.

Na planie, sporządzonym przez jednego z architektów łódzkich, położony był podpis budowniczego K. Architekt, który plan sporządził, nie miał prawa podpisu. Traf chciał, że budowniczemu K. został wezwany przez odpowiednią władzę, celem złożenia wyjaśnień do planu. Wówczas wyszło na jaw, że podpis położony został nie jego ręką,

Budowniczy od razu dodał, że upoważnił owego architekta do „podrobienia” swego podpisu. Jednak to tłumaczenie nie wpłynęło na bieg sprawy: Władze prokuratorskie wytoczyły architektowi sprawę karną o sfalszowanie podpisu.

Wczoraj przed sądem, podobnie jak w toku śledztwa, architekt przyznał się do winy. Miał jednak upoważnienie budowniczego K. Nie działał w złej woli. Budowniczy, zeznający jako świadek potwierdził te wyjaśnienia. Istotnie, pragnąc pomóc młodszemu koledze, przyzwolił mu na podpisanie siebie, gdyż sam akurat nie miał czasu, by swój własny podpis położyć pod planem.

Mimo to, sąd skazał architekta na 7 miesięcy więzienia. Z uwagi na poprzednią niekaralność architekta, sąd wykonanie wyroku zawiesił na dwa lata.

... między idea a rzeczywistością... szkoła średnia została zupełnie zreorganizowana. W pierwszych latach rewolucji była ona niepodobna do wzorów europejskich. Stało się i tam wprowadzić zgola inne... anizeli panowały w szkole carskiej. Zniesiono klasy, zniesiono autorytet nauczyciela, który był tylko wyjątkiem, a poza tem nie miał głosu, szkoła rządziła rada uczniowska. Wprowadzono naukę przedmiotów teoretycznych. Dopiero po wielu latach eksperymentowania okazało się, że zmiany nie dają pozytywnych rezultatów. Szkoła w swym założeniu powinna być sama, jak dawniej, z tą tylko różnicą, że klasę należy specjalnie nastrajować do sprawy wychowania. W poprzedniej szkole sowieckiej odbywała się brygadami, grupami, z sobą współzawodniczyły. Nie było wolno uczyć się grupami, chociaż się bowiem, że przy różnym stopniu uzdolnienia i inteligencji daje to zbyt słaby rezultat. Przywrócono więc klasy i przywrócono system przygotowania lekcji poza szkołą, indywidualny. Przywrócono pozatem autorytet nauczyciela i zlikwidowano rady uczniowskie. Wobec tych rad, głos mają w szkole komsomolców, ale nie w sprawie nauczania, tylko samokształcenia i dyscypliny. Uczniowie, naruszając dyscyplinę szkolną, obrażają nauczycieli, uszkadzają przedmioty szkolne, a bezwzględnie ze szkoły wydalają. Ponieważ w Sowietach istnieje system nauczania — w tym wypadku odwołani są do zakładów specjalnych. Wadnym hasłem szkolnictwa sowieckiego, była „praktyczna mobilizacja”. Każda szkoła średnia musi być związana z jakimś zakładem przemysłowym, kołchozem lub sowietem. Uczniowie, prócz nauki, muszą wiele godzin poświęcać pracy w zakładach. Okazało się jednak, że to najgorsze rezultaty. Uczniowie nie byli się na dobrych rzemieślników, nie powoływali jednek żadnego przedmiotu z punktu widzenia „praktycznej mobilizacji”. W wyższych zakładach naukowych, gdzie istotnie dale ona dobre rezultaty, ale zlikwidowano ją w szkole. Wpłynęło na tak znaczną i ważną reformę, raczej powrót do starych form szkolnych? Stare pokolenie

"MUZA"

(dawnej LUNA)
DZIS PODWÓJNY PROGRAM
 Dzisiaj poranki o godz. 12-ej i 2-ej

ELISSA LANDI, ESTHER RALSTON, NILS ASTHER I PAWEŁ LUKAS przeżywa noc upo-

Maskarada Miłości

(Kuszący płomień)
 Czy można maskować uczucie miłosne? Czy można mówić „kocham” nienawidząc?

Arcydzieło, które pochłonęło miliony!

W rol. gł. **ROD LA ROCQUE** i **GIBSON GOWLAND**. — Równie piękny film nie dziano nigdy.

Przyjmujemy zamówienia na specjalne przedstawienia dla szkół i Stowarzyszeń.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, w sobotę o godzinie 4-ej po poł. po cenach najniższych (od 35 gr. do zł. 2.30) oraz w przedziałach również po cenach najniższych bawić będzie publiczność komedia K. Wroczyńskiego „Kobiety i interesy”.

W sobotę i w niedzielę wieczorem w naszym ciągu komedia Devala „Towarzysz” w brawurowym wykonaniu: P. Relewicz-Ziemblińskiej, Dunajewskiej, Macherskiej, Szymańskiej i Winawera.

BAJKA DLA DZIECI w TEATRZE MIEJSKIM.

Baczność grzeczne dzieci! Jutro, w niedzielę, o godzinie 12-ej w południe premiera najpiękniejszej bajki „Pinochio”. Tak reżyser St. Miłski, jak i dekorator K. Mackiewicz dołożyli wszelkich starań, aby dać widowisku temu jaknajbarwniejszą oprawę.

TEATR „ROZMAITOŚCI” (Cegielińska 27).

Dzisiaj, w sobotę i jutro, w niedzielę po dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po poł. i 8.45 wieczorem komedia muzyczna amerykańskiego kompozytora Yemensa p. t. „No, no, Nanette”, w reżyserji Mariana Domostawskiego.

LÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa Nr. 18).

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 8.30 wieczorem premiera sztuki w 6 odsłonach dr. Leopolda Thoma p. t. „Człowiek, który zabił”, w reżyserji Kazimierza Opalińskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11 — 2 i od 6 wieczorem.

LÓDZKIE TEATRY POPULARNE (sala Geyera, Piotrkowska 295).

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 8.30 wieczorem i jutro, w niedzielę, o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem dana będzie operetka w 3-ach aktach (4-oh odsłonach) Edwarda Künnecke, przekład Krzewińskiego i Brodzińskiego p. t. „Szczęśliwej podróży”, w reżyserji St. Zielińskiego.

OTWARCIE WYSTAWY PROF. SIEMIŃSKIEGO.

W niedzielę, dnia 11-go marca b. r. o godzinie 1-ej w poł. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 97, I-sze piętro, front, odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy prac znanego akwaforty i malarza prof. Mieczysława Siemińskiego.

Na ośrodek stają się sto kilkanaście obrazów z naszego morza i Paryża, gdzie dłuższy czas prof. Siemiński przebywał.

Skrzynka do listów

Do Pana Redaktora Czasopisma „Ilustrowana Republika”

w Łodzi, Piotrkowska 49.

Na zasadzie art. 22 dekretu w przedmiocie tymcz. przep. pras. i w związku z artykułem, zamieszczonym w czasopiśmie „Ilustrowana Republika” z dnia 1 marca 1934 r. pod tytułem „Korupcja wśród endeków”, proszę o wydrukowanie temi samymi czcionkami i w tym samym dziale następującego zaprzeczenia:

Nieprawdą jest, abym kiedykolwiek korzystał z jakichkolwiek funduszy organizacyjnych na urządzanie libacji i poczęstunków, natomiast prawdą jest, że wypadki takie miejsca nie miały.

Nieprawdą jest, jakoby ks. A. Rogoziński z tego powodu często robił mi wymówki, natomiast prawdą jest, że ks. Rogoziński nigdy mi żadnych wymówek z tego ani innego powodu nie robił.

Nieprawdą jest, abym uposażył swego brata aż w 25 proc. od inkaso składki, natomiast prawdą jest, że brat mój przez pół roku zbierał składki bezinteresownie do lipca 1933 r., a dopiero wówczas zarząd Koła Stronnictwa Narodowego Łódź-Bałuty postanowił wskutek braku innych jeszcze kandydatów na inkasentów przyznać bratu memu, jako bezrobotnemu, pewne wynagrodzenie, wynoszące od 5 do 15 zł. miesięcznie.

Nieprawdą jest, abym groził członkom wieszaniem i zabijaniem, a nawet groził im rewolwerem, natomiast prawdą jest, że nigdy członkom własnej organizacji nie groziłem ani rewolwerem, ani zabijaniem.

Łódź, dn. 9 marca 1934 r.
Aleksander Stolarek.

Nie będzie „pociągów popularnych”? Ministerstwo odmówiło przyznania większych ulg.

(i) W ubiegłym tygodniu towarzystwa turystyczne zwróciły się do ministerstwa komunikacji, prosząc o przywrócenie ulg kolejowych na przejazd z uzdrowisk polskich. Równocześnie prosili oni o większe ulgi przy organizowaniu pociągów popularnych, w przeciwnym bowiem razie pociągi te w roku bieżącym nie będą się cieszyły taką frekwencją, jak w roku ubiegłym.

Towarzystwa turystyczne wskazały, że pociągi popularne dlatego miały tak wielkie powodzenie, że w pierwszym rzędzie, były bardzo tanie. Ostatnio utrudniono organizowanie tych pociągów, żądając przede wszystkim składowania kaucyj, dając bardzo niewielką

zniżkę biletową i żądając zapewnienia conajmniej 400 zgłoszeń.

W tych warunkach pociągi popularne nie dochodzą prawie nigdy do skutku. Ostatnio odwołano szereg zapowiadanych już pociągów, ponieważ zgłosiło się zbyt mało uczestników.

Wczoraj nadeszła w tej sprawie odpowiedź ministerstwa. Prośba towarzystw turystycznych została oddalona. Ministerstwo komunikacji, iż wobec obniżenia ogólnej taryfy kolejowej, cena biletu do uzdrowisk i spowrotem wynosi obecnie tyleż, wiele dawniej łącznie ze zniżką. Co się tyczy pociągów popularnych, zachowane zostaną nadal dotychczas obowiązujące przepisy.

Życie społeczne

REFERAT O SAMORZĄDZIE W KOLEJOWISKOWYM INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

W czwartek, dnia 8-go b. m. odbyło się w lokalu rady grodzkiej B.B.W.R. przy Przejazd Nr. 36, m. 1, zebranie informacyjne, na którym zwołano radę informacyjną i techników. Zebranych przywitał prezes Koła inż. Fuchs, który wyjaśnił cel i zakres robót, które ma być przedmiotem referatu i donosił o zadaniach samorządu w obliczu zbliżających się wyborów. Skolei przewodniczący udzielił głosu Barczewskiemu, który wygłosił obszerny referat na temat samorządu, dokładnie obrazując poprzedni stan chaosu w samorządach i renie odrodzonej Polski oraz obecną sytuację. Wskazywał na zmiany ustroju samorządowego i proponował skorygowanie dotychczasowego sposobu werbowania wyborców przez partię polityczną, które uciekają się do pomocy głośnych haseł — haseł, które w rezultacie w okresie trzyletniej kadencji nie mogły być realizowane.

Referat p. Barczewskiego wzbudził zainteresowanie i wywołał obszerną dyskusję. Na zebraniu obecnych było około 100 inżynierów i techników.

USTAWA SCALENIOWA.

W niedzielę, dnia 11-go b. m., o godzinie 9-ej rano odbędzie się w sali kinoteatru „Pitola”, przy ulicy Zawadzkiej Nr. 16, zebranie informacyjne, na którym zostanie omówiona będzie nowa ustawa, scaleniowa. Ustawę referować będą wyżsi urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej, ludzie, którzy są w stałym kontakcie z emerytalnymi robotnikami i pracownikami umysłowymi. Referat wygłosi p. Zubrylin, omówi w części, dotyczącej zasiłków chorobowych p. Cyl, omówi ubezpieczenie od wypadków p. Cyl. Na zebraniu mówcy udzielali będą szczegółowych wyjaśnień na zgłoszone pytania.

Z INSTYTUTU Im. St. ŻEROMSKIEGO

Na ostatnim zebraniu kursu dla działaczy robotniczych, prowadzonym przez Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, adwokat Ant. Obuchowicz, sekretarz p. g. oddziału Koła Adwokatów R. P. wygłosił wykład na temat „Zjednoczenie i Niepodległość Polski przy Marszałku i Prelegent w obszernym referacie zwołał warunki, w jakich tworzył państwo polskie, uwypuklając rolę p. Piłsudskiego.

Z „MŁODEGO W.I.Z.O.”

W sobotę, dnia 10-go b. m., o godzinie 5-ej po poł. w lokalu własnym (St. Opatowska Nr. 26) odbędzie się wykład dra H. Opatowskiego, p. t. „Psychologia teoretyczna a praktyczna”.

ODŁOŻONY ODCZYT L. KRUCZKOWSKIEGO

Zapowiadany na niedzielę, dnia 11-go b. m., odczyt Leona Kruczkowskiego p. t. „Sztuka literatury”, z przyczyn od organizatorów zależnych zostaje odłożony. O terminie nastąpią specjalne zawiadomienia.

SAFE'U

Samosąd chłopski.

„Wykapani” złodziei w smole i obsypali pierzem.

(g) Wystarczy wspomnieć choćby tylko jednym słowem o samosądzie chłopskim, by człowieka, o normalnym poczuciu sprawiedliwości, przeszedł dreszcz zgrozy. Ilekroć to razy zdarza się, że chłop, schwytywszy na gorącym uczynku kmiotkrada, lub choćby złodzieja domowego — kują go kłonicami aż nie szczęśliwiec ducha wyzionie!... Tego rodzaju wypadki jeśli nie są notoryczne, to — niestety — do rzadkości nie należą.

Wczoraj zdarzył się w jednej wsi pod Brzezianami również wypadek samosądu. Leż — o dziwo! — tym razem sam akt samosądu był conajmniej perfidny.

We wsi Ignasin ginął drób. Chłopi pilnowali swych kurników, urządzali dyżury, śledzili się nawzajem — wszystko na nic. Złodziej był szczególnie zawzięty na gęsi. Nie można było ustrzec tych potomków zbawców Rzymu: ginęły bez śladu.

Wreszcie wczoraj chłopom z Ignasina powiodło się: złapani dwóch wyrostków na gorącym uczynku. Jeden z nich „już był w ogródku, już witał się z gąską” — drugi już miał gąską pod pachą.

W zagrodzie Broniewskiej, bezpośrednio po przychwyceniu złodziei, odbył się samosąd.

Chłopi rozebrali obu wyrostków do naga. Inny tymczasem sprowadził skądś beczkę smoły.

Kilka twardych dłoni i mocnych ramion pochwytyło obu złodziei. Jeden i drugi został „umaczany” w smole po same uszy.

Pierza, że mogłoby starczyć na dwie dobre pierzyny, już ktoś tymczasem naszykował.

Po kąpieli w smole zostali obaj złodzieje potraktowani „okładami” z pierza.

Po tem chłopci puścili ich luzem. Niech sobie idą, dokąd ich oczy poniosą.

Nieszczęśliwi złodzieje — wyglądający jak jakieś maskary — dotarli do najbliźszego posterunku policji.

Złodzieje: Antoni Szewczyński i Antoni Rakowski, obaj rodziane, zostali za trzymania. Poza tem władze wdrożyły śledztwo, by pociągnąć do odpowiedzialności winnych tego oryginalnego samosądu, który zresztą jest tylko odnowieniem dawnych tradycji. Niegdyś, zwłaszcza złodzieje drobiu, byli częściej w ten sposób karani.

Radjoprogram

- PROGRAM ROZGŁOSNI LÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.**
SOBOTA, dnia 10-go marca.
- 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
 - 7.05—7.25: Gimnastyka.
 - 7.25—7.35: Muzyka z płyt.
 - 7.35—7.40: Dziennik poranny.
 - 7.40—7.55: Muzyka z płyt.
 - 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
 - 8.00—8.05: Odczyt. progr. na dzień bieżący.
 - 8.05—11.40: Przerwa.
 - 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
 - 11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
 - 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
 - 12.05—12.30: Zespół salonowy Haliny Adamskiej-Grossmanowej.
 - 12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.
 - 12.33—12.55: D. c. muzyki salonowej.
 - 12.55—13.00: Dziennik południowy.
 - 13.00—15.25: Przerwa.
 - 15.25—15.30: Wiadomości o ekspozycji polskim.
 - 15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
 - 15.40—15.55: Chór Dana (płyty).
 - 15.55—16.00: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
 - 16.00—16.40: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasa, Transm. ze Lwowa.
 - 16.40—16.55: Lekcja języka francuskiego. Kurs średni. Lektor L. Roquigny.
 - 16.55—17.50: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ożmińskiego oraz Irena Downar-Zapolska.
 - 17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
 - 18.00—18.20: Reportaż.
 - 18.20—19.00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastonomia”.
 - 19.00—19.05: Odczyt. progr. na następną.
 - 19.05—19.25: Rozmaitości.
- 19.25—19.40: Michał Choromański „Opowiadanie nieprawdopodobne”. Kwadrans literacki.
- 19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
- 19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
- 20.00—20.02: „Myśli wybrane”.
- 20.02—21.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Bronisława Szulca i zespół wokalny „Te 4”.
- 21.00—21.15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli Wacław Frencliel.
- 21.15—22.00: Koncert Chopinowski w wykonaniu Familier-Hepnerowej.
- 22.05—23.00: „Wycieczki krakowskie”.
- 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
- 23.05—24.00: Muzyka taneczna.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- 17.25. Moskwa. Stalin. „Lakme” — opera Delibes.
 - 20.00. Wiedeń. „Die Schöpfung” — operetka Eyslera.
 - 20.00. Beroliny. Koncert symfon.
 - 20.40. Medjolan. „Rompiccolo” — operetka Petriego.
 - 21.00. Rzym. Transmisja z Opery.
 - 21.00. Londyn Regional. „Rycerskość wieśniacza” — opera Mascagni’ego.
 - 21.30. Strassburg. Wieczór operowy.
- OZNACZANIE ODBIORCÓW PRZY IMPORTACIE DO FRANCJI.**
- Donoszą z Paryża, że na podstawie rozporządzenia rządu francuskiego wszystkie towary, których import podlega skontyngentowaniu, zawierają na opakowaniach specjalne oznaczenia, które umożliwiają wydzielenie faktycznego odbiorcy. Dotychczas wystarczało we Francji podanie ekspedytora, który załatwiał formalności celne.



WSZYSCY TWIERDZĄ, ŻE NAJLEPSZYM FILMEM JEST „PAPRYKA”

Obsada: IRENA DE ZILAHY, RENE LEFFRE

Nadpr.: Życie i zgon króla Alberta I oraz koronacja Leopolda III

Bilety bezpłat. i ulgowe nieważne

CASINO

Kurier Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Import gotowych ubrań do Anglii

Anglia chce zacieśnić stosunki gospodarcze z Polską.

Przesadne alarmy na temat dumpingu odzieżowego.

(Od naszego stałego korespondenta londyńskiego.)

Londyn, 9 marca. Prawa importu gotowych ubrań znowu przedmiotem dyskusji w wyższych sferach przemysłu odzieżowego. Kilka dni temu odbyło się pod przewodnictwem p. J. Donovan'a, członka parlamentu, posiedzenie nowo-utworzonej organizacji „British Clothing Association” (Stowarzyszenie Brytyjskiego Przemysłu Odzieżowego), na którym ponownie naglić rząd do wprowadzenia zwłoki następujących stawek celnych na ubrania — 7sh 6d., palta — 4sh, spodnie — 2sh, kamizelki — 3 pence i overalls — 9 pence.

W czasie zebrania jeden z członków przemawiał palto, za które, jak twierdził, zapłacił 1 szylinga. „W Polsce twierdził on w swym przemówieniu, że rodzajem gotową odzież eksportowaną w większej ilości niż w Anglii, jest to w celu uzyskania jaknajwyższego przychodu od rządu, który płaci n.p. palto wartości 7/6, przyczem subwencja to płacone jest od wagi”.

W tym czasie, zarzuty powyższe stawiane przez angielskiego fabrykanta są nieuzasadnione, jak twierdził, gdyż opisane przez niego metody eksportu odzieżowego obecnie nie istnieją. Tem niemniej fabrykanci pragną uzyskać od swego rządu obronę swoich interesów.

Herbert Kay, główny sekretarz Federalnego Stowarzyszenia Producentów Odzieży w Wielkiej Brytanii — organizacja obejmująca wielki przemysł odzieżowy — oświadczył, że na ostatnim posiedzeniu Rady tego stowarzyszenia przedstawił w najkrótszym terminie wniosek doradczemu komitetowi celnemu tutejszego ministerstwa, o wprowadzeniu „celu ochronnego” przeciw importowi odzieży z zagranicy. Przemysłowcy angielscy szczególnie zwracają uwagę na konkurencję bawełnianych ubrań męskich z Polski (import ubrań męskich był stosunkowo znaczny). W ciągu bowiem ostatniego miesiąca 1933 roku importowa do Polski ubrań bawełnianych za 31 milionów funtów szterlingów, a import za rok ubiegły wyniósł 98 tysięcy funtów szterlingów, co przedstawia mniej więcej półtora miliona sztuk.

W zeszłym tygodniu punkt widzenia importu z Polski przedstawił p. Goodwin, który zwrócił uwagę, że podnoszenie alarmu z powodu importu odzieży w tej branży jest co najmniej „nieuzasadnionym nacjonalizmem” i to skierowanym w niewłaściwym kierunku, jeżeli chodzi o import gotowej odzieży z zagranicy w ciągu tego samego okresu

wynosił około 5 milionów funtów szterlingów.

Jak wiadomo, rokowania między przemysłowcami japońskimi a przedstawicielami Lancashire'u „stanęły na martwym punkcie” z którego najprawdopodobniej już się nie ruszą. „Różnica zdań” powstała zaraz na początku: przedstawiciele japońscy bowiem chcieli ograniczyć dyskusję do rynków kolonialnych angielskich, podczas gdy Anglicy są zdania, że rokowania powinny obejmować wszystkie rynki światowe, na których przemysł włókienniczy obu krajów konkuruje. Japończycy nie chcą ustąpić ani na jotę ze swego nieprzejednanego stanowiska i czekają tylko na zdecydowaną odmowę przedstawicieli angielskich prowadzenia na tej podstawie dalszych rozmów, aby winę za niedojście do skutku pertraktacji mógł formalnie zrzucić na tych ostatnich. Takie postawienie sprawy w wypadku obecnych rokowań przez Japończyków, oraz ogólna niechęć i obawa angielskiego przemysłu przed konkurencją japońską (która i nam na tutejszym rynku daje się we znaki) powinny przyczynić się do osiągnięcia pomyślnych rezultatów w wyniku rokowań w sprawie nowej umowy handlowej między Polską a Anglią. W związku z temi rokowaniami wyjechała do Warszawy delegacja złożona z kilkunastu przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu angielskiego, pod przewodnictwem posła do Izby Gmin Sir Eugene Ramsden'a.

Ciekawe jest, że w dobie rosnącego etatyzmu nawiązanie „pierwszych kontaktów” pozostawione zostało przedstawicielom interesów prywatnych. Niewątpliwie dostarczy to późniejszym rokownikom oficjalnym bardziej realnych podstaw, i być może, że nastąpi ożywienie w stosunkach handlowych angielsko-polskich. Anglicy sami zdają sobie sprawę, że dotychczas zaniedbywali możliwości, jakich mógł dostarczyć im rynek polski. „Dziwnem się wydaje — pisze wpływowy, niedzielny obserwator — że firmy angielskie nie zwróciły dotąd uwagi na rynek polski, mimo, że wojna celna Polski z Niemcami trwająca od dziesięciu lat stwarzała specjalnie dogodną koniunkturę a 33 milionowa ludność Polski niewątpliwie posiada wielkie możliwości konsumpcyjne dla wyrobów przemysłu angielskiego!”

Rokowania handlowe z Polską, przychodzą po zawarciu już przez Wielką Brytanię umów z Rosją Sowiecką oraz z państwami Bałtyckimi i Skandynawskimi. Wszystkie te umowy zostały zawarte kosztem naszego eksportu białej i nabiału do Anglii, oraz kosztem naszego eksportu węgla na rynki skandynawskie. Mniej nadzieje, że w wyniku rokowań Polska dojdzie do bardziej zadawalającego porozumienia z Anglią zarówno w kwestii wymiany między obu krajami jak i w sprawie konkurencji na rynkach zagranicznych.

T. M.

Łódź jako klient Anglii.

Konferencje przemysłowców belgijskich z przedstawicielami przemysłu łódzkiego.

(m) Wczoraj przyjechała do Łodzi część bawiącej w Polsce od dwu dni delegacji przemysłowców angielskich celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z przemysłem łódzkim i zorientowania się, jakie istnieją możliwości eksportu angielskiego na tutejszy rynek.

W delegacji, przybyłej do Łodzi, wzięli udział: przewodniczący reprezentacji angielskiej, p. Ramsden, p. I. C. Herbert, przedstawiciel przemysłu angielskiego w Polsce, p. Kazimierz Szymonowski, w Łodzi zaś przyłączył się do delegacji konsul angielski, p. Gilbert. Z ramienia min. przemysłu i handlu towarzyszył Anglikom radca Stanisławski.

Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej i przemysłu łódzkiego, goście angielscy zwiedzili Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana oraz zakłady f. „Allart i Rousseau”, poczem podejmowani byli lunchem w prywatnych apartamentach prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, Geyera.

Punktem ciężkości pobytu Anglików w Łodzi był szereg konferencji, jakie odbyli z przedstawicielami poszczególnych branż przemysłu łódzkiego.

Pierwsza konferencja z reprezentantami przedziału czesankowych rozpoczęła się o godz. 12. Tematem jej były możliwości importu angielskiego w zakresie tej branży, przyczem przemysłowcy polscy wskazywali, iż istnieje szereg gatunków przędzy czesankowej, niewyrabianych w Polsce, które z powodzeniem mogły być eksportowane przez Anglię na nasz rynek. Istniejące jednak możliwości eksportowe nie są przez przemysł angielski wykorzystywane.

Brak zainteresowania temi możliwościami i nieumiejętne ich wykorzystanie było podkreślone specjalnie na następnych konferencjach z przedstawicielami przemysłu bawełnianego, dzianego, tkanin czesankowych i kupaictwa, prowa-

dzącego transakcje importowe. Ze strony polskiej wskazano, że i w tych branżach istnieje szereg artykułów, które musimy przywozić. Dotyczy to zwłaszcza przędzy bawełnianej, której pewne gatunki nie są u nas produkowane. Jeżeli w przywozie tym Anglia nie zajmuje poważnego miejsca, jest to winą eksporterów angielskich, których działalność posiada poważne braki. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim słabą awkwizycję na naszym rynku, brak składów konsygnacyjnych oraz prowadzenie eksportu przy udziale podrażających ten eksport pośredników.

Ostatnią konferencję goście angielscy przeprowadzili z przedstawicielami przemysłu maszynowego. Wobec połączenia w wielu wypadkach tego przemysłu z przemysłem włókienniczym, mieli oni możliwość zapoznać się równocześnie ze stanowiskiem producentów, jak i konsumentów.

Po zamknięciu konferencji branżowych, odbyło się plenarne zebranie ich uczestników, na którym prezes Izby, Geyer, obrazował w dłuższym referacie wyniki konferencji, podkreślając wszystkie możliwości eksportu angielskiego do Polski.

Zaznaczyć należy, iż delegacja brytyjska przyjechała jedynie w celu zbadaania rynku polskiego, jako odbiorcy wyrobów angielskich, przeto kwestja polskiego wywozu do Anglii w obradach zupełnie nie była poruszana. Wyeliminowano z nich również sprawy celne i kredytowe, jak bowiem oświadczyli goście angielscy, do omawiania ich nie są upoważnieni.

Po ukończeniu konferencji Anglicy odjechali do Warszawy, zapowiedzieli jednak powtórny przyjazd do Łodzi w przyszłym tygodniu celem kontynuowania rozmów z poszczególnymi przemysłowcami łódzkimi.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, przy obrotach zmniejszonych. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.28. Notowano: Belgia 123.65, Holandia 357.30, Kopenhaga 120.50 (-10), Londyn 26.98 (-2), Nowy Jork-Lubel 5.31.75, Oslo 135.60 (-5), Paryż 34.94, Warszawa 22.01 (+1), Sztokholm 139.10 (-15), Włochy 45.55 (-5); w obrotach międzybankowych Berlin 210.45 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 209.75 (+10), szilling austriacki 97.40, korona czeska 21.15 (-5), frank szwajcarski 171.20, funt angielski 27 (-3), dolar 5.28.50 (-1), dolar złoty 9.01.50, rubel złoty 4.72, rubel srebrny 1.41, bilon 0.66.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była również słaba. Notowano: Bank Polski 78 — 77.25 — 77.50 (-50), Lilpopo 11.75 (-25), Starachowice 11.10 — 11 (-20). Transakcje nie-notowane: Modrzejów 3.50 (-10), Ostrowiec 23.75 (-25).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była naogół słaba. Większych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. konwersyjną. — Notowano: 3 proc. budowlana 42 — 42.10 (+10), 4 proc. dolarowa 52.90 — 52.85 (+10), 4 proc. inwestycyjna zwykła 109, serjowa 113.75 (-125), 5 proc. konwersyjna 59.80 — 59.75, 6 proc. dolarowa 70.13 — 70.25 (+12), 7 proc. stabilizacyjna 57.75 — 57.88 (-122), 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza emisja 93, 8 proc. Przemysłu Polskiego 70 — 70.75 — 70.50, 7 proc. Przemysłu Polskiego 64, 4 i pół proc. ziemskie 53.25 (-50), ziemskie dolarowe 41.50 — 40.75 — 41 (-100), 8 proc. Warszawa 53.25 — 53.50 — 53.38 (-12), 8 proc. Łódź 48 — 47.75, 6 proc. obligacje Warszawa 8-ma i 9-ta emisja 47.75 (-25). Transakcje dokonane a nie-notowane: 8 proc. dillonowska 81.63 — 81.50, 7 proc. śląska 64, 8 proc. Częstochowy 45.25, za 7 proc. warszawska dolarową chciano płać 64.

Giełda łódzka.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: transakcje: dolary 5.28, czek na Londyn 27.00, poz. stabilizacyjna 58.00; pożyczka budowlana — sprzedaż 42.25, kupno 42.00, 5 proc. poz. konwersyjna 59.50—59.25, dolarówka 52.75—52.25, Bank Polski 78.40—78.00. Sytuacja spokojna.

Na rynku prywatnym w dniu wczorajszym obroty były minimalne. Nieliczne transakcje dolarami dokonywano po kursie 5.27 (w żądaniu 5.28). O 2 punkty zwykła dolar złoty, który oddawano po 9.04, kupowano po 9.02. Wyraźniejszą tendencję zwykła wykazywały funty, które w godzinach rannych notowano po kursie 27.00 w żądaniu i 26.90 w placeniu, wieczorem zaś 27.10 i 27.00. 8 proc. L. Z. m. Łódź w sprzedaży 49.00, w kupnie 48.50 przy bardzo małym zainteresowaniu.

Bank Polski płacił za dolary niezmienną cenę 5.27, 5.28 i 5.30, przyczem podaż była tak duża, iż Bank ograniczył zakupy do 10.000 sztuk. Funty Bank Polski zakupywał po nieco wyższej cenie — 26.85.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.825 ton, w tem żyta 1.804 tony. Notowano za 100 kłg.: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica czerwona jara szklista 21.50 — 22.00, jednolita 21.00 — 21.50, zbierana 20.50 — 21.00, owies jednolity 12.00 — 12.50, zbierany 11.50 — 12.00, jęczmień kaszany 13.75 — 14.25, jęczmień browarny 15.50 — 16.00.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 13.75—14.00, pszenica 20—20.50, owies jednolity 12.00—12.50, owies do siewu 13.50—14.00, otręby żytnie 8.50—8.75, otręby pszenne 9.50—10.00, otręby pszenne grube 9.50. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie ogólne spokojne.

Spadek importu bawełny.

W ostatnich tygodniach znacznie wzrósł stan zapasów bawełny w Gdyni. Mianowicie 15 lutego było w składach gdyńskich 23.500 bel, po 15-tym przybyło jeszcze 8.750 bel, a więc razem było 32.250 bel.

Uderza tu znaczne zmniejszenie importu bawełny do Gdyni w drugiej połowie lutego, o wiele jaskrawiej jednak występuje nagły spadek zapotrzebowania na bawełnę we wnętrzu kraju. W okresie od 15 stycznia r. b. do 31 stycznia wywieziono z Gdyni wglab kraju — 18.2000 bel, od 1 do 15 lutego — 14.100 bel, natomiast w czasie od 15 do 28 lutego wywoz ten spadł do 7.500 bel, a więc w porównaniu z pierwszą połową stycznia o 11.700 bel.

Nr. 6
KOLE
TECHNI
m. odby
R. przy
informac
iskowego
zwykła p
inil cel z
orzędowy
Głos
obezn
dnie ob
przadac
eczną us
zadawo
chczas
chazow
omocj
omy do
w rezult
mogły by
zbadz
na dysku
około
WA.
m. o k
kinoteat
zje Nr. 1
zjeone
rem etac
wa, sc
yżsi ur
który z
poczyn
nych ch
ch zrefe
in omw
od wy
będą se
pytania.
OMSKIE
o dla d
zez Rob
St. Zerm
kretar
R. P. wy
ie i O
czka i
referen
rolę
O.
m. o
n (iS
-ra H.
a prak
CZKOWSKI
dnia 11-
p. t. S
fanizator
terminie
enia.
RDZA
EM JEST
YKA
ZILAHY
EVRE
róża Albe
popolda
nieważn

Dewaluacja korony a interesy polskie.

Centralny Związek Przemysłu Polskiego rozpisal ankiete, której celem jest zebranie materiałów, ilustrujących wpływ dewaluacji korony czeskiej na interesy polskiego przemysłu i handlu.

Ankieta pozwoli zorientować się w jakim stopniu dewaluacja korony czeskiej umożliwi Czechosłowacji szersze wykorzystanie zawartego ostatnio traktatu handlowego, niżby to mogło mieć miejsce w ramach warunków celnych i ogólnych, przewidzianych w traktacie oraz jaki wpływ może wywrzeć dewaluacyjne posunięcie rządu czesko-słowackiego w walce konkurencyjnej towarów polskich na rynkach państw trzecich.

Ceny w Czechosłowacji nadal zwyżkują.

Prasa czeska nie przestaje się zajmować problemem zwyżki cen. wynikającej z urzędowej dewaluacji korony czeskiej. „Narodni Stred“ mówią, że liczni „detektywi“ czuwają nad tem, aby ceny nie zwyżkowały, podkreśla, że niestety kontrola ta nie rozciąga się na ceny kartelowe, które w chwili obecnej zdradzają tendencję do poważnej zwyżki. Natomiast regulacja cen drobnych kupców nie prowadzi do celu, gdyż drobny handel jest uzależniony od zwyżkujących cen kartelowych.

Kontyngenty włókiennicze w Holandji.

Według mlarodajnych oświadczeń władz holenderskich systemowi kontyngentowania przywozu podlegają następujące artykuły z pośród artykułów włókienniczych, używanych w gospodarstwie domowym: prześcieradła kąpielowe, chustki, ścielki, poszewki bawełniane lub lniane, przykrycia na stoły kolorowe lub drukowane, wyprodukowane całkowicie lub przeważnie z bawełny, względnie lnu, serwety, serwetki, rękawice kąpielowe, worki do białizny i t. p.

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym sąd handlowy pod przewodnictwem wice-przewodzącego Jana Moskwy i przy udziale sędziów handlowych Seipelta i Schmagla ogłosił upadłość firmy „Adolf Heiman“ — sprzedaż galanterji i materiałów piśmiennych przy ul. Główniej Nr. 32 oraz ogłoszenie o wstąpieniu do likwidacji.

Według bilansu, sporządzonego na dzień 19 lutego b. r. aktywa firmy wynoszą 6.629 zł., a pasywa 13.262 zł. Kuratorem masy mianowano Leona Sychalskiego, a sędzią komisarzem sędzią handlowego Jakóba Libracha.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na 19 lutego 1934 roku, a upadłego oddano pod dozór policji.

W związku z ogłoszoną przed paru dniami upadłością Pabjanickiej Fabryce Mebli Biurowych w Pabjanicach, kurator masy wystąpił do sądu z wnioskiem o zezwolenie na nieopieczowanie i utrzymanie w ruchu fabryki, która zatrudnia 50 robotników.

Sąd przychylił się do prośby zarządu masy.

W sprawie upadłości Abrama Wiąrowskiego, wł. fabryki wyrobów żelaznych przy ulicy Mielczarskiej Nr. 9, sąd wyznaczył ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Jak wynika ze sprawozdania syndyka masy, adw. Fajtlowicza, dotychczas nie zgłosiło swych pretensyj 42-ch wierzycieli na sumę 59.907 złotych.

DZIS 9.45 w nowym wytwornym gmachu Teatr ROZMAITOŚCI

Cegielniana 27 (daw. Teatr Miejski)
komedia muzyczna

„No, no, Nanette“

Ceny biletów od 1 — 4.25 zł.
Kasa czynna od 11 — 2 i od 5 pp.

LEKARZ-DENTYSTA F. KOPCIOWSKA

przyjmuje:
od 9-3 w domu przy ulicy
Gdańskiej 37

tel. 232-55
od 1-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

(przy Górnym Rynku).

Rokowania polsko-francuskie muszą być prowadzone z uwzględnieniem dłużniczego charakteru Polski.— Bilans handlowy i bilans płatniczy jako równorzędne zagadnienia.

Podpisanie szeregu konwencji handlowych z takimi kontrahentami, jak Austria, Czechosłowacja, Niemcami, Belgią, Holandją, Szwecją, Szwajcarią zarysowują już dzisiaj kontury naszego przyszłego systemu konwencyjnego. Jest to tembardziej anormalne i niepożądane, że abstrahując od rozlicznych konkretnych trudności, na jakie natrafia w obu krajach rozbudowa wzajemnych stosunków handlowych w postaci ograniczeń celnych, kontyngentowych itp. — istnieją faktycznie poważne możliwości rozszerzenia obrotów handlowych polsko-francuskich, wynikające z uzupełniającej struktury gospodarczej Polski i Francji. Należy ponadto wziąć pod uwagę, że korzyści rozbudowy wzajemnych obrotów wzmacniałyby wspólność interesów gospodarczych w łonie bloku państw o walucie złotej.

Obroty handlowe polsko-francuskie posiadają tendencję zniżkową, przyczem w ostatnich trzech latach różnice bilan-

sowe na korzyść Francji czy Polski nie są stosunkowo wielkie. Tego rodzaju kształtowanie się wzajemnych obrotów handlowych polsko-francuskich musi być uznana za polskiej strony — za wysoce niepożądane. Polska bowiem jest w stosunku do Francji krajem dłużniczym, spłacającym rok rocznie znaczne sumy z tytułu procentów i amortyzacji sum należnych Francji. Naturalną tendencją, do której przy obecnym kształtowaniu się stosunków gospodarczych na płaszczyźnie światowej dążą wszystkie kraje dłużnicze — jest wyrównywanie ujemnych sald bilansów płatniczych, przy pomocy nadwyżek, osiągniętych w obrotach towarowych.

Moment obecny, zdawałoby się, jest szczególnie korzystny dla zawarcia umów handlowej, rozszerzającej wzajemne obroty między obu krajami. Wskutek bowiem stosowania nowych metod w polityce handlowej Francji, wybuchły pomiędzy Francją a jej dwoma ważnymi

kontrahentami, t. j. Niemcami i Anglią, zatargi, prowadzące do wypowiedzenia wzajemnych umów handlowych. Tego rodzaju stan wojny handlowej automatycznie nie winien umożliwić naszą penetrację na rynki francuskie. Są to jednak racjonalne rozważania teoretyczne, ponieważ w rzeczywistości francuskie zarządca polityki handlowych, wymierzonych przeciwko Anglii i Niemcom, została zastosowana i do innych krajów (także względem Polski).

A więc kontyngent nasz na przywiezienie węgla do Francji obcięty został o 10 proc., a wszystkie kontyngenty na artykuły hodowlane i niektóre artykuły przemysłowe zostały zredukowane do temp. proc. poprzedniej wysokości z tem, że 75 proc. dawnych kontyngentów stało się na wzajemian za ustępstwa z polskiej strony. Nie otwiera to zbyt pomyślnych perspektyw dla naszego wywozu, jeżeli w miemy pod uwagę, że kontyngenty ustalone zostały na poziomie z lat 1929 t. j. z okresu, kiedy obroty handlowe polsko-francuskie były jeszcze słabo rozbudowane.

Stanowisko strony francuskiej wyraża się ostatecznie o wyniku obecnego rokowań. Francja winna zdać sobie sprawę z tego, że gospodarza racja stanu Polski wymaga ochrony przed ujemnym bilansem płatniczym, który mógłby w przyszłości zgrozić stałości waluty i zmniejszyć znaczenie Polski, jako źródła dla Francji. Solidarność celów polityczno-gospodarczych, występująca w obu krajach jako należąca do bliższego, a także i solidarność celów politycznych przemawiają również na zgodzienie na sprawiedliwej i racjonalnej płaszczyźnie postulatów handlowych Polski i Francji.

Dr. Roman Battenberg

Instytut Handlu Zagranicznego zamiast Państwowego Instytutu Eksportowego.

W sferach rządowych i gospodarczych rozważana jest kwestia zasadniczego przekształcenia istniejącego obecnie przy min. przemysłu i handlu Państwowego Instytutu Eksportowego.

Poprzednie projekty zorganizowania Instytutu przy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, bądź też przy prezydium Rady Ministrów zostały definitywnie porzucone, natomiast kryształuje się coraz bardziej koncepcja utworzenia Instytutu Handlu Zagranicznego przy min. przem. i handlu. Projekt ten przewiduje, iż nowo powstały Instytut przejąłby całokształt działalności Państwowego Instytutu Eksportowego oraz większość agent-

wydziału handlu zagranicznego departamentu handlowego min. przemysłu i handlu. Ponadto w zakres działalności Instytutu Handlu Zagranicznego weszłoby również premjowanie eksportu oraz sprawy reglamentacji przywozu.

Zaznaczyć należy, iż istniała koncepcja, aby również Centralna Komisja Przywozu przyłączyć do Instytutu, w rezultacie jednak postanowiono Centralnej Komisji nie likwidować i pozostawić jej dotychczasowy zakres czynności, t. j. podział kontyngentów przywozowych w ramach ogólnych kontyngentów, wyznaczonych przez Instytut Handlu Zagranicznego.

Gdynia przoduje na Bałtyku

Port polski pod względem obrotów wyprzedził
Kopenhagę i Gdańsk

Gdynia, 9 marca.

W 1932 roku:

Gdańsk — 5.476.051,8 ton

Gdynia — 5.194.287,4 ton

Kopenhaga — 5.036.388, — ton

W 1933 roku:

Gdynia — 6.105.866,3 ton

Kopenhaga — 5.374.000, — ton

Gdańsk — 5.152.894,3 ton

Jak z powyższego zestawienia wynika, port gdyński pod względem ilości obrotów towarowych zajął w 1933 r. pierwsze miejsce na Bałtyku, wyprzedzając Kopenhagę i Gdańsk.

Zuchwałe kradzieże pod Tomaszowem

Sprawy skazani na kary więzienia

Tomaszów, 9 marca.

W marcu r. ub. zarząd dóbr Łazisko (własność Spółki Akc. A. Miller), badając stan śpichlerza, stwierdził brak około 126 korcy zboża, wartości przeszło zł. 2.000.

Sprawa ta o tyle zainteresowała jeszcze rządzącego majątku, że nie było w góle najmniejszych śladów, które wskazywałyby na wizytę złodziei, a w dodatku kłódka i zamek od drzwi głównych były zupełnie nienaruszone.

Zagadka ta wyjaśniła się jednak po kilku dniach i to zupełnie przypadkowo. Mianowicie, jeden z furmanów majątku, wracając ulicą Rolanda z pracy do domu, podsłuchał rozmowę trzech przechodzących osobników, którzy właśnie umawiali się na „wyprawę“ do majątku Łazisko, uzależniając wszystko od pogody.

Furman powiadomił właściciela majątku, który skomunikował się z posterunkiem policji w Ujeździe.

Komendant posterunku, przeprowadzając na miejscu dochodzenie, stwierdził, że złodzieje dokonywali kradzieży systematycznie przez pewien okres czasu, posługując się podobionymi kluczami — pozatem, że podejrzali do majątku furmanką od strony pastwisk, by nie zbudzić turkotem kół rządzący.

Też jeszcze nocy komendant zarządził w pobliżu dóbr Łazisko zasadzkę, gdyż miał informacje, że złodzieje, zachęceni swym dotychczasowym sukcesem, zjawiają się na terenie majątku.

I rzeczywiście o godz. 12 w nocy policja przytrzymała na szosie dwóch osobników, prowadzących rower, do którego przywiązanych było kilka dużych worków. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy jednym z nich, jak się później okazało, Mazarku dwa klucze. Osobników tych zaprowadzono do majątku.

Kilkanaście metrów przed zabudowaniami wysunęli się z za płotu jacyś dwaj mężczyźni, którzy oddali w kierunku konwojujących policjantów dwa strzały rewolwerowe. Policja odpowiedziała również ogniem, lecz osobnicy ci, korzystając z ciemnej nocy, zdołali zbiec. Przypuszczalnie byli to wspólnicy.

Znalezione przy Mazarku klucze zupełnie pasowały do zamku drzwi śpichlerza i kłódki.

Mazarek i Giżewski, jako podejrzani o dokonywanie systematycznej kradzieży, stanęli przed sądem okręgowym, który skazał pierwszego na 2 lata więzienia, drugiego zaś na 1 pół roku więzienia.

Tomaszów Mazów

KRWAWE NIEPOROZUMIENIA
RODZINNE.

W dniu onegdajszym stanął przed sądem okręgowym Artur Kitzman, karzony o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała swej teściowej Augusty Brajtkracowej.

Do zajść pomiędzy zięciem a teściową dochodziło na tle ciągłych nieporozumień rodzinnych. I właśnie w dniu maja r. ub. stosunki były do tego stopnia napięte, że Artur Kitzman, nerwowany jakimiś wyrzutami i uwagami teściowej, złapał drażkę żelazną i uderzył ją kilkakrotnie w rękę. Brajtkracowa zemściła, a jak się okazało doznała złamania ręki.

Krewki zięć pociągnięty został ten czyn do odpowiedzialności karnej skazany przez sąd na 6 miesięcy więzienia.

AWANTURNICZE PRZYGODY
PIJAKA.

W dniu 12 listopada r. ub. Artur Brzeski zalewał robaka w jednym z najlepszych restauracji. Gdy wódka zaczęła mocno do głowy, Brzeski wszedł na ulicę celem otrzeźwienia.

W tym momencie nadeszła ulica rozolimska przystojna panią. Brzeski wpadł mu w oko. Podszedł do niej, ujął za rękę i prosił, by się z nim razem udała. Niewiasta usiłowała wać się z rak wstawionego Brzeskiego nadaremnie. Na wszelki wypadek nadbiegł policjant pełniący służbę przy Placu Kościuszki, a po ustaleniu przyczyny zajścia, chciał odrowadzić Brzeskiego do komisariatu. Ten jednak czynił opór, kopiąc ich i odpychając rekami.

Za to przestępstwo stanął przed sądem, który skazał go na 1 miesiąc więzienia.



Do akt Nr. Km. 257 1934 r. **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1934 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Przejazd 86, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 lutego 1934 r. Komornik: ZAJKOWSKI.

KWIATY EGZOTYCZNE
Z CELLONU
Ceny konkurencyjne.
MODELE
11 Listopada Nr. 63
II p., front, m. 12.

Do akt Nr. Km. 3430 1933 r. **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 40, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 marca 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr. 8, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenie sklepu, oszacowanych na łączną sumę zł. 842, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 28 lutego 1934 r. Komornik: ANISEREWICZ. Sprawa R. Kalińska p-ko Fabr. Wedlin Zrzeszon. Rzeźn. Żyd. Sp. z o. o.

W komplecie rysunków
jest jeszcze kilka **wolnych miejsc**
u profesora **Maurycyego Trębacza**
Gdańska 68

Kupno i sprzedaż

PIENIADZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoszenie o tem w „Republice” w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie. — Ogłoszenia w „Republice” dają zawsze dobre rezultaty.

WÓZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska Nr. 107, sklep w podwórzu.

WZYWAMY WSZYSTKICH, którzy nie nabyli losu do 1-ej klasy, by zaopatrzyli się w losy 2-ej kl. w znanej kolekturze

KURT WYTRZYC, Piotrkowska 141. Ciągnięcie już 14 marca.

3 SAMOCHODY amerykańki, stan pierwszorzędny, 2 karetki, jeden rościer, okazynie do sprzedania. Oferty sub R. T. do adm.

SPRZEDAM okazynie zakład fryzjerski. Wiadomość w Republice. 11

OKAZJA! Fortepian „Schrödera” duży dywan i stolowy pokój do sprzedania Zawadzka 35, m. 6, od 3-4 g.

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklowanie, drutowanie, freterowanie oraz szarżowanie biur. podzielnicy Czystość szyb

Dla wygody Naszej Szanownej Klienteli **OTWIERAMY W DNIU DZISIEJSZYM**

Drugi Salon Sprzedaży Detalicznej

przy ul. **Piotrkowskiej 55**, tel. 118-95

Skład ten jest również zaopatrzony w bogaty wybór naszej znanej z jakości i elegancji bielizny, rękawiczek pulowerów, kostjumów kąpielowych, pończoch, skarpetek i t. d. Pończochy znanej marki „Marwo” i „MANON”.

Ceny ściśle fabryczne.

„PAW” Łódź
Piotrkowska 154, tel. 141-96
Piotrkowska 55, tel. 118-95

„Oto jedno z damskich praw Noś bieliznę marki „Paw”.

Uwaga GOSPODYNIE

Wióry do drutowania podłóg są najlepsze, najtrwalsze i najostrzejsze tylko światowej sławy firmy St. Egydy z marką: „KOTWICA”, gdyż wyrabiane ze stali szlachetnej.

Wióry z marką „KOTWICA” kosztują 75 groszy, lecz za to jedna paczka całkowicie zastępuje inne 4-5 tańsze.

Kto użyje raz, przekona się o ich dobroci i będzie używał zawsze tylko wióry firmy St. Egydy, Wiedeń z marką „KOTWICA”.

Do czyszczenia wszelkich metalów, żądajcie naszą stalową z „KOTWICĄ”, która jest znakomitym środkiem do czyszczenia, szlifowania i polerowania.

W razie niemożności nabycia w swoim rejonie, prosimy dzwonić 169-97. 40-4

Polisy Tow. „Equitable”

W dalszym ciągu przyjmuję na dogodnych warunkach zgłoszenia nowych polis Tow. „Equitable”. Zgłoście takie przed zapadnięciem wyroku 3-ej instancji, lub przed zawarciem umowy polubownej, leży we własnym interesie ubezpieczonych, wobec tego radzę pośpieszyć się z tem.

Sz. GOLDMAN, ul. Piłsudskiego 36, m. 13, od 4 do 6.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBOWA i gabinet dentystyczny
LEKARZA DENTYSTY 30 4
A. ŻADZIEWICZA
przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

Dr. Jan Polak

ul. **NAWROT** Nr. 7

Tel. 164-21.

Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6-7.

KAPELUSZE DAMSKIE

na sezon wiosenny poleca

„HELENA” Zawadzka 9 Wejście p. bramę 9

Lokale

DO WYNAJĘCIA od 1 maja rb. 5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami II piętro, front, ul. Mielczarskiego Nr. 12. Wiadomość u dozorczy.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz Aleja 1-go Maja Nr. 52, m. 6 1-sze piętro, front. 27

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią z wygodami. Oferty do Republiki pod „M. 99”.

POKÓJ z umeblowaniem sprzedam. Okazja! Andrzejka 7, dozorca wskaże. 11

Poszukuje się lokalu fabrycznego

o powierzchni około 500 m. kw., jasnego, dobrze utrzymanego i suchego wraz z lokalem biurowym 3 do 4-ch pokoi. Woda, połączenie z kanałem i prąd elektryczny konieczne. Oferty sub „P. A. W.” do Republiki. 35-2

SŁONECZNY dwuokienny (balkonowy) pokój umeblowany do wynajęcia. Telefon, wygody. Andrzejka 7, m. 8, front. 11

DO WYNAJĘCIA sala fabryczna o powierzchni mtr. 44 na 14 na 1 piętrze, wraz z użytkowaniem zainstalowanych motorów elektrycznych oraz szopy. Cena b. niska. Wiadomość telef. 112-52 w godz. biurowych. 11

POKÓJ ładnie umeblowany wejście niekrepujące od zaraz do wynajęcia. Andrzejka 29, m. 7 front II piętro. 11

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe) Lekarz medycyny weterynaryjnej

M. A. REICH

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4 — 7 p. p.

NAWROT 1a, 2 p. Tel. 175-77.

Ceny lecznicowe. 11

ODDAM pokój słoneczny z kuchenką, ze zlewem, z wygodami. Zielony Rynek 6, m. 5. 11

ZAKŁAD WYPOCZYNKOWY „Śródborowianka”
w Śródborowie. Komfort, spokój, wysoka Doznaną kuchnią. Oszkione leżalniami. Łazienki stałe w Zakładzie. Telefon Warszawa, miejska I, „Śródborowianka”.

Rozmaite

Matki!
Zapisujcie swe dzieci do „Kropki Mleka”

SZKOŁA TANCÓW nowoczesna, udziela prywatnie znany nauczyciel Henrykowski. Gdańska 9, tel. 169-10. Ceny niższe.

SZUKAM spółnika iżr. do fabryki nieruchomości w Śródmieściu z brym interesem i bardzo dobre runki. Of. w Republice sub „Nieruchomości”.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” a najlepszym i najtańszym źródłem zetekniecia zainteresowanych. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić nieruchomość, 5) dostać posadźcę, wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republice”.

DO WYNAJĘCIA
UL. ZACHODNIA Nr. 59: 1) SALA FABRYCZNA na 3 piętrze 164 mtr. kw. z windą, 2) SALA FABRYCZNA na parterze 350 mtr. kw. światło z 2-ch stron, centralne ogrzewanie i siła pary. Na żądanie sala może być podzielona na dwie mniejsze. Wiadomość tel. 209-08. 25-2

SZYJĘ WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje i szycie po domach. **ul. 6-go Sierpnia 76** m. 16, III p.

Posady

FRYZJER męski potrzebny od zaraz. Cegielniana 46.

MAMKA ze wsi ze zdrowym pokarmem poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość Mielczarskiego 26, m. 30.

AGENCI poszukiwani do sprzedaży nowego artykułu. Zapewniony zbył. Zgłoszenia: 11 Listopada 30, m. 18, od 12-2 pp.

Poszukiwane

PANIE obeznane z pracą fotograficzną (retuszowanie oraz rysowanie) sztuka stosowaną **na stałą posadę**

Zgłoszenia osobiste. Piotrkowska 82, m. 9, front, od godz. 9 rano do 11 i od 2-5 po poł. 35-2

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu. Ceny niskie. Radwańska 24, m. 1, tel. 101-11. 6

MŁODA inteligentna panna ze znajomością francuskiego poszukuje odpowiedniej kondycji. — Zgłoszenia sub „J. J. J.” w administracji Republiki.

ELEKTROTECHNIK z 6-cio letnią praktyką z zagranicznymi świadectwami, znający się dobrze na różnych najnowszych instalacjach światła i motorach szuka pracy w Łodzi lub na wyjazd. Łask. oferty do Republiki dla „Elektrotechnika”.

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ „PROMIEN”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 81, TEL. 112-98.

Przyjmuje na rok 1933 wszelkie zlecenia P. T. Czytelników na prenumeraty czasopism i dzienników miejscowych i krajowych oraz na francuskie i angielskie. Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajowych po cenach redakcyjnych.

Pracownia Sukien Heleny Zielińskiej
została przeniesiona z ulicy Mielczarskiego na ul. **SIENKIEWICZA 39** TELEFON № 176-60

LAKIERNIK-MALARZ przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malowania i lakierowania mebli i

PISANIE SZYLDÓW Gazowa 7, m. 2, parter (Kozłowski)

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat, redakcji 127-24, referaty: 127-25. i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumera a „Republiki”
w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyčajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie prac za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia taniżajny i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze, ogłoszenia nie zmieniają daty wydania i zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.